



Kwestje społeczne i gospodarcze były dla nas zawsze czemś wtórnem, drugorzędnem, środkiem, a nie celem, którym był zawsze testament wielkomocarstwowości polskiej realizowany swego czasu przez Władysława IV, poetyzowany w czasach niewoli przez Sienkiewicza, restaurowany pod Kijowem przez Piłsudskiego.

Organizacja wsi na wypadek wojny

„DO WOJNY NIGDY NIE MOŻNA PRZYGOTOWAĆ SIĘ ZAWIELE”.

Wszystko przemawia za tem, że wojna wcześniej czy później jest nieunikniona. Nasz sąsiad zachodni ma cały swój aparat państwowy nastawiony na podbój narodów słowiańskich, jak to już rozpoczął z Czechosłowacją. Naród polski nie chce wojny. Wszyscy będziemy szczęśliwi, jeżeli da się jej uniknąć. I społeczeństwo i rząd cały nastawione są na pokój. Wiemy, że jeżeli wojna rozpęta się, to nie z naszej winy.

Wieczna prawda głosi: Kto chce pokoju — musi przygotowywać się do wojny. Tę prawdę musimy szczególnie pamiętać teraz i nie zaniedbać niczego, co by wzmacniało naszą obronę.

Naród z największą ufnością odnosi się do Armji i Naczelnego Wodza. Lecz na tem nie można poprzestać, bo wojna to nie tylko największy egzamin dla armji i dowództwa, lecz i dla całego narodu, dla całego aparatu państwowego.

Musza one działać z największym praktycyzmem, przewidywaniem i energją. Gdzie wszystko jest przewidziane i przygotowane, tam w najcięższych chwilach zwykle nie bywa żadnych niespodzianek, żadnego nie

potrzebnego zdenerwowania.

Do wielkich planów, które wykonuje armja i cały aparat państwowy, muszą dołączyć się małe plany, wykonywane przez gromady gminy i powiaty.

Ziemia Wileńska w przyszłej wojnie będzie odegrywała rolę głębokich tyłów armji czynnej. Te tyły muszą być doskonale zorganizowane. To jedynie da poczucie pewności tym, co się biją na froncie, a których rodziny i bazy zaopatrzania znajdują się właśnie na tyłach.

Mam na myśli samorząd terytorjalny. Jego rola w przyszłej wojnie będzie wielka. Wiemy, jaka jest postawa moralna całego społeczeństwa. To jednak nie wszystko. Powszechnej gotowości psychicznej do największego wysiłku, musi odpowiadać również powszechna organizacja. Jakie organizacje skupiają w sobie troskę o losy całej ludności? Taką organizacją jest tylko samorząd terytorjalny. Rady gromadzkie gminne i wydziały powiatowe oraz komisje gospodarcze gmin. Na nie spada wielki obowiązek stworzenia od dołu szerokiego oparcia dla armji i wszelkich poczynań rządu.

Wymienię przykładowo kilka czynności, które mogą być za stosowane w najmniejszych komórkach samorządu, jakimi są gromady, gminy:

1) Podniesienie produkcji rolnej. Jeżeli na terenie wojny piody rolne będą niszczone, to na tyłach produkcja ich musi się podnosić i musi być stosowana jak największa oszczędność.

2) Pomoc rodzinom tych, którzy są na froncie. Tylko tam, gdzie dobrze pracują aparaty samorządowe, nie będzie narzekań i słusznych żalów żon i dzieci zmobilizowanych żołnierzy. To da spokój, tym, którzy walczą z nieprzyjacielem.

3) Należy uruchomić wszystkie krosna. One są jeszcze chwala Bogu, prawie w każdym gospodarstwie. Należy zachęcić tkaczki, ażeby pracowały. Mogą nastąpić czasy, kiedy każdy metr płótna będzie miał wielką wartość.

4) Należy już teraz myśleć o opale na przyszłą zimę. Latem trzeba przygotować torfy, gdyż na opał drzewny lub węgiel w pewnych wypadkach liczyć nie możemy.

5) Szpitalnictwo, opieka społeczna. Każda gromada i gmina musi pomyśleć o tem, co zrobi, kiedy trzeba będzie zaopiekować się przysyłanymi z frontu rannymi i chorymi.

Wymieniłem tylko kilka wypadków, do których samorządy muszą się ustosunkować. Tych wypadków będzie znacznie więcej. Chce tylko przez to powiedzieć, że największym obowiąz-

kiem samorządu terytorjalnego jest natychmiastowe przygotowanie się do wypadków, które jutro mogą nastąpić.

Naród polski przeżywa obecnie wielkie chwile, które zdarzają się bardzo rzadko w dziejach ludzkości. W tak doniosłych chwilach musi zrobione być wszystko, co zależy od każdej instytucji i od każdego pojedynczego człowieka. Armja, broniąc naszej ziemi, naszych granic i naszego honoru, musi być pewna, że na jej tyłach trwa wielka praca, że jest wielka inicjatywa i zdolność przewidywania. Na czele tej zmuśnionej i nieefektywnej, ale koniecznej pracy muszą stać samorządy terytorjalne, poczynając od gromad i gmin wiejskich.

Wielką rolę przypada w udziale władzom nadzorczym. Część sto będą musiały one budzić bierne jednostki samorządowe, lecz to trzeba czynić nie zwlekając. Trzeba pamiętać, że za nas nikt tego nie zrobi. Będziemy się cieszyć, jeżeli wojny nie będzie i wszystkie nasze przygotowania okażą się częściowo niepotrzebne, lecz byłoby strasznie przestępstwem, gdyby w tych dniach słychać i decydujących chwilach zabrakło nam zdolności twórczych daru przewidywania i energii.

Lucjan Żeligowski.

Prasa zagr. o propozycjach niemieckich pod adresem Witosy

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(L) W prasie francuskiej pojawiły się pewne szczegóły, dotyczące usiłowań niemieckich nawiązania kontaktu z Wincentym Witosem w czasie pobytu jego w Czechosłowacji. Pomimo, że rewelacje te nie uzyskały żadnego potwierdzenia ze strony Witosy, niemniej jednak ze względu na to, że rzucają one pewne światło na tę sprawę, podajemy je w dosłownem brzmieniu:

„Na jakiś tydzień przed wkroczeniem Niemców do Pragi udało się odczuć, że niemiecka Gestapo czy też inne niemieckie czynniki oficjalnie zarzucały sieci na przywódcę polskiego włościaństwa. Pewnego dnia zjawila się w miejscowości, w której mieszkał emigranci, pewna osobistość — jak twierdziła — wysłana przez urząd niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych i gwałtownie depytowała się o nieobecność wówczas w tej miejscowości Witosy”.

„Witos był w przyjaźni z mieszkającym w tem samym mieście czeskim posłem czechosłowackiego stronnictwa agrarnego. Osobnik ów zwrócił się wtedy po informacje do czeskiego posła, gdzie nieufna gospodyni domu podała mu adres doświadczonego wyższego funkcjonariusza stronnictwa pana P. — Niemiecki wysłannik stanął się u pana P., oznajmiając mu cel swej wizyty, zaznaczając zarazem, że chodzi o konferencję dwóch partji z niemieckiego urzędu spraw zagranicznych, którzy pragnęliby rozmówić się w pilnej sprawie z Witosem”.

Na zapytanie, o czem chcą mówić z Witosem, wysłannik niemiecki oświadczył, że przedmiotem rozmów mają być: 1) ewentualny powrót Witosy do Polski, 2) wewnętrzna sytuacja w Polsce, 3) kwestja żydowska, 4) kwestja ukraińska, 5) porozumienie z Niemcami. Dodał przytem, że rozmowa z Witosem mogłaby się odbyć na terenie Nowego Jiczyna albo w Opawie.

Pan P. przyjął to do wiadomości, przyrzekając, że zakomunikuje wszystko Witosowi. Zainteresowany tą niebysową interwencją niemieckiego urzędu spraw zagranicznych, pan P. postanowił zbadać, czy wzmiankowany wysłannik niemiecki nie zetknął się tymczasem z jakimiś innymi osobistościami czeskiemi. Okazało się, że istotnie u drugich osób wypytywano się, czy Witos rezygnuje z polski, czy ma paszport na swe nazwisko, czy i ko go przyjmuje z polski, wreszcie jak wygląda”.

„Wszystkie powyższe opisane rozmowy i okoliczności stwierdzone zostały w protokole, podpisanym przez pana P. oraz innych świadków”.

Protokół powyższy — jak wiadomo — leży w konsulacie polskim w Pradze i został złożony na ręce radcy Hlaskiego.

Ozon narusza patriotyczną Treuga Dei

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(L) Pierwszej urzędowce ozonowej po napaści na Witosy po spieszyła elektryczną pomocą druga urzędowka, a za ich przykładem zarechocą teraz inne pomniejsze prowincjonalne urzędowki. Wszystko to potwierdza tylko to, co wczoraj pisaliśmy, że atak na Witosy jest wynikiem powzięcia pewnych decyzji, które zapadły w hierarchicznych kołach Ozonu pod wpływem obserwacji wewnętrznej sytuacji politycznej. Chserwacja ta doprowadziła bowiem sztab Ozonu do jednego wniosku, iż z Witosem należy się liczyć, i że fala wpływów Stronnictwa Ludowego zaczęła się znowu podnosić, rozlewać szeroko po kraju i docierać nawet do najbardziej zapadłych wiosek.

Można powiedzieć, że w tej chwili sztab Ozonu ocenia w ten sposób stronnictwo opozycyjne: ludowców uważa za najbardziej niebezpiecznych, do P.P.S. żywi najgłębszą niechęć, ze Stronnictwem Narodowem narazie nie liczy się. Ozon dobrze rozumie, że w tej sytuacji nawet codzienne ogłaszanie statystyk „Iskry” byłoby tylko prowadzeniem wojny papierowej, dlatego ucieka się do bardziej realnych groźb i pogroźek, które dźwięczą jak kajdanki.

Jest rzeczą znamienną, że w historii tej kampanji nie bierze udziału „Polska Zbrojra”, organ kół wojskowych. Uważamy to za objaw bardzo szczęśliwy i pocieszający. W interesie armji, w takiej sytuacji międzynarodowej, jak dzisiejsza, leży utrzymanie tej samorządnej, naturalnej konsolidacji społeczeństwa, którą stworzyły niebezpieczeństwa zewnętrzne. Kola te muszą być przeciwnie rozbić: rzuć tę konsolidację przez napaści i insynuacje. Leży to również w interesie rządu, który, gdyby obojętne o takie ataki na socjalistów, okazałby większą wrażliwość.

Bozgrzywki wewnętrzne zostały u nas przez milczące porozumienie oddalone do innych czasów. Ozon narusza te Treuga Dei, podktywana szczerym i głębokim patriotyzmem. A przecież nie nie wskazuje na to, ażeby w sytuacji międzynarodowej zaszyły lub zajęły miały zmiany, pozwalające powrócić nam do naszych spraw wewnętrznych, chociażby nawet najważniejszych.

Łatwe szafowanie niewłaściwymi zarzutami

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(L) „Polska Agencja Agrarna” zamieściła komunikat, nadesłany jej przez Związek Młodzieży Wiejskiej „Wici”, w którym to komunikacie prezydium Wici stwierdza, że „ani w całości organizacji, ani też w naczelnych władzach Związku nie ma żadnych rozbieżności ideowych, czy też programowych”, — oraz że w „OSTATNICH CZASACH nie było i nie ma w stosunku do Wici prób dywersyjnych ze strony jakichkolwiek czynników”, że wreszcie „w tej mierze naświetlania wiadomości szczególnie na łamach wileńskiego „Słowa” są całkowicie fałszywe”.

Komunikat ten Agencja Agrarna, niewątpliwie dobrze zorganizowana w stosunkach ludowców, zaopatruje następującym charakterystycznym komentarzem: „Na ostatniem posiedzeniu zarządu głównego Wici wniosek o przyjęciu subwencji w kwocie 10.000 zł. na prowadzenie prac przysposobienia rolniczego upadł dlatego, że na 14-stu obecnych członków, tylko pięciu głosowało za wnioskiem, a mianowicie: Bańczyk, Fołta, Gano, Świrski i Ziemięcki, zaś wstrzymali się od głosowania Dusza i Ignar. Przebieg dyskusji nad tym wnioskiem był bardzo ożywiony”.

Podaliśmy ten komunikat, mimo, iż zarzuca on nam rzekome rozsiewanie fałszywych wiadomości, — a to dlatego, iż sami redaktorowie komunikatu stwierdzają, że nie było dywersji „w ostatnich czasach”. Cóż mamy rozumieć przez te „ostatnie czasy”, czy ostatni tydzień, czy miesiąc, czy jakiś inny okres czasu?

Następnie: dlaczego to Wici nie chciały przyjąć tych 10.000 złotych od ministra Poniatowskiego, kiedy inne organizacje młodzieży wiejskiej przyjmują subwencje? Czyżby z pieniędzmi temi miały być związane jakieś specjalne zobowiązania? Tak można zrozumieć komentarz Agencji Agrarnej.

Konfiskata „Kurjera Porannego”

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(L) W dniu wczorajszym skonfiskowany został „Kurjer Poranny” za zamieszczenie sprostowania, nadesłanego przez działacza ludowego dra Tabisza, którego oświadczenie na poufnem zebraniu ludowców dało — jak wiadomo — powód do ataków na Witosy.

Porozumienie w sprawie oddłużenia rolnictwa ZA CENĘ JAKICH KONCESYJ?

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(L) Jak slychać, konferencja obydwu marszałków Izby Ustawodawczej i sztabu Czeru z rzędem doprowadziła do pewnego uzgodnienia starowiska. W wyniku tej konferencji na porządku obrad wtorkowego posiedzenia Sejmu znaleźć się ma projekt ustawy oddłużeniowej p. Fałkowski. Za cenę jakich koncesyj deszło do porozumienia między Ozonem a rządem, — o tem dowiemy się dopiero w najbliższym czasie.

XVII-ty Zjazd Młodych Prawników

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(L) W dniach od 8 do 11 czerwca b.r. odbędzie się w Warszawie XVII - ty coroczny Zjazd Delegatów Związku Zrzeszeń Młodych Prawników P.P., czyli tak zwany zjazd Młodych Prawników.

Związek Zrzeszeń Młodych Prawników jest jedyną organizacją prawniczą w Polsce, jednoczącą w swych szeregach młodych prawników wszystkich zawodów, a więc sądownictwa i prokuratury, adwokatury, notariatu i administracji. Ogółem należy do związku 3.000 członków. Forzełek obrad obejmuje doniesienie sprawy, m. in. sprawę polskiego stanu posiadania w zawodach prawniczych, przygotowanie zawodowe młodych prawników, reformę studjów prawniczych, zagadnienia stanu materialnego młodych prawników.

Profesorowie uniwersytetu u prokuratora

„Gazeta Polska” donosi, że grupa profesorów wyższych uczelni lwowskich, wobec ostatnich wypadków, jakie miały miejsce na Politechnice Lwowskiej, zwróciła się do prokuratora apelacyjnego Chirońskiego z prośbą o wszczęcie akcji, któraby zabezpieczyła życie ludzkie w murach uczelni. Prokurator oświadczył, że przedłożył już władzom wnioski, które uznał za prowadzące właśnie do tego celu, — lecz jednocześnie dodał, że akcja ze strony profesorów mogłaby przyczynić się do skutecznego uzdrowienia stosunków. Komunikat „Gazety Polskiej” nie wymienia nazwiska żadnego z wspomnianych wyżej profesorów.

NIEBYWAŁY SUKCES KOLEKTURY WOLANOWA!

WIELKIE WYGRANE 44 LOTERII

Zł. **100.000** na Nr. 55552

75.000 .. 107224

50.000 .. 26648

50.000 .. 156999

Zł. 25.000 na Nr. 181643	Zł. 25.000 na Nr. 154545
20.000 .. 128477	20.000 .. 68955
20.000 .. 155430	20.000 .. 9801
15.000 .. 112836	10.000 .. 61281
10.000 .. 122758	10.000 .. 108353
10.000 .. 49950	10.000 .. 34480
10.000 .. 107416	10.000 .. 71476
10.000 .. 22524	10.000 .. 72946

oraz tysiące wygranych poniżej 10.000 padły w szczęśliwej kolekturze

J. WOLANOWA

Warszawa, Marszałkowska 154.

Losy I-ej kl. 45 Loterii są już do nabycia.

Zamówienia zamiejscowe załatwia się odwrotną pocztą.

Konto P. K. O. 18.814.

Kiedy mają być wpłacone dalsze raty P. O. P.

WARSAWA PAT. Komisarz Generalny Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej komunikuje, że druga i trzecia rata zasubskrybowanej P.O.P. winna być wpłacona bezwarunkowo do tych instytucji finansowych, w których były złożone deklaracje i wpłacona pierwsza rata.

Termin wpłaty 2 -iej raty upływa 5 czerwca, 3 -iej raty — 5 lipca r.b.

Przemówienie min. Kwiatkowskiego na Pomorzu

TORUŃ PAT. Wczoraj na inauguracyjnym posiedzeniu pomorskiej rady gospodarczej p. wicepremier Eugeniusz Kwiatkowski wygłosił mowę, w której poruszył szereg zagadnień gospodarczych na tle ostatnich wydarzeń.

P. wicepremier podkreślił, że w chwili obecnej naród polski jest zjednoczony wobec niebezpieczeństw zewnętrznych i, że „Lebensraum“ jest dla nas bardziej potrzebny, niż komu innemu. W mowie był szereg mocnych akcentów.

Na zakończenie p. wicepremier powiedział, że w przeciągu tysiąca lat „żadne burze nie zdołały zatrzeć naszego imienia nad Bałtykiem“.

Nowa konstytucja Albanii

zapewnia tron dziedziczny dynastji Wiktora Emanuela

RZYM. PAT. Król i cesarz przyjął wczoraj rano delegację albańską na specjalnej audiencji, w czasie której wręczył delegatom konstytucję, nadaną Albanii.

Główne punkty nadanej Albanii konstytucji brzmią, jak następuje: państwo albańskie jest monarchją konstytucyjną. Tron dziedziczny będzie w dynastji Wiktora Emanuela III, króla Włoch, Albanii i cesarza Etiopji.

Sztandar narodowy albański jest czerwony z dwugłowym czarnym orłem i faszystowskim emblematem, umieszczonym w środku. Językiem urzędowym państwa jest język albański. Wszystkie wyznania cieszą się opieką państwa. Najwyższa Rada Faszystowska i Korporacja, na wśród swoich członków będzie posiadała reprezentację albańską.

PISARZ LITEWSKI — LAUREATEM PEN CLUBU POLSKIEGO ZA PRZEKŁAD

WARSAWA PAT. Na ostatnim posiedzeniu Pen Clubu Polskiego przyznano tegoroczną nagrodę za przekład z literatury polskiej pisarzowi litewskiemu Fabjasowi Newerawiczusowi za całokształt działalności przekładowej ze specjalnym uwzględnieniem „Chłopów“ Reymonta. Pen Club Polski zaprosił laureata do Warszawy, celem wręczenia mu nagrody.

Rozbudowa floty amerykańskiej

WASZYNGTON PAT. Dowództwo marynarki wojennej St. Zjednoczonych poczyniło w szeregu stoczni amerykańskich najważniejsze zamówienia od czasów wojny światowej.

Ogółem zamówionych zostało 21 jednostek, których budowa kosztować będzie razem 350 milionów dolarów. Zamówienie obejmuje 2 pancerniki o wyporności 45 tys. ton, zaopatrzone w działa 16 - to calowe, jeden lotniskowiec o 22 tys ton. wyporności i 4 krążowniki po 6 tys. ton.

Aresztowania wśród „faszystów“ czeskich

PRAGA PAT. W dniu wczorajszym tajna policja (Gestapo) dokonała szeregu aresztowań wśród kierownictwa czeskiej partii faszystowskiej. M. in. osadzeni zostali w areszcie: dr. Rada, najbliższy współpracownik gen. Caydy, oraz dr. Locher, przewodniczący komitetu wykonawczego partji.

Jako powód aresztowań podaje się udział w nielegalnej manifestacji, zorganizowanej wczoraj w Pradze.

Akty sabotażu w czeskich fabrykach broni

PRAGA PAT. W związku z powtarzającymi się stale aktami sabotażu w wielkich czeskich zakładach przemysłu zbrojeniowego Skoda i Zbrojówka, w kołach dobrze poinformowanych rozeszła się pogłoska, jakoby większa część robotników wspomnianych zakładów w liczbie kilkunastu tysięcy miała być wywieziona do Niemiec, a na ich miejsce sprowadzono robotników z Rzeszy.

500 ha wrzosowiska stało się morzem płomieni

HAGA PAT. W pobliżu Arnhem pożar zniszczył 500 ha wrzosowiska, które stanowiło część malowniczego parku narodowego, zwanego „De Hooge Veluwe“. Przyczyną pożaru było, jak przypuszczają, lekkomyślne rzucenie papierosa lub cygara na zeschnięte liście. Pożar podsycony wiatrem, rozwijał się tak szybko, że mimo natychmiastowej pomocy wojska i ludności nie zdołano z całego obszaru nic uratować.

Dramat na dnie morza

niema nadziei uratowania „Thetis“

Pierwsze wiadomości po odnalezieniu miejsca, gdzie zatonała łódź podwodna „Thetis“ brzmiały optymistycznie: załoga da się uratować. Możliwość uratowania potwierdził zresztą fakt wydostania się na powierzchnię trzech członków załogi z topionej łodzi.

Dalsze jednak godziny przyniosły tak dalece pogorszenie sytuacji, że Admiralicja straciła już nadzieję, że uda się uratować 86 osób, pozostających jeszcze we wnętrzu łodzi podwodnej „Thetis“. Mimo to z niezwykłym pośpiechem podjęto nowe próby podniesienia łodzi, aby wyjąć z niej otwór, przez który udałoby się uratować marynarzy, lub co najmniej wspomóc do wnętrza łodzi świeże powietrze.

Przez cały dzień wczorajszy i ubiegłą noc ratujących, a z nimi całą Anglię, egerniła to fala nadziei i radości, zależnie od postępu prac ratunkowych.

90 OSÓB W STALOWEJ TRUMNIE

We wnętrzu łodzi, jak ostatecznie stwierdzono, znajdowało się 90 osób: 58 oficerów i marynarzy oraz 32 techników cywilnych oraz przedstawiciele administracji. Cztery osoby, w tem kapitan Oram, zdołało się uratować przy pomocy aparatów Davisa.

Gdy wczoraj rozeszła się wiadomość, że rufa łodzi wystaje 6 metrów nad powierzchnią morza, zapanowała w społeczeń-

stwie angielskim radość; podzielano się, że lada chwila wszyscy zamknięci w łodzi zostaną wydobyti na powierzchnię. Łódź tkwiła w dnie dźwiękiem, na chylona pod kątem 45 stopni. Podczas największego napięcia przypluwu lódz została całkowicie zalana. Spodziewano się, że przy odpływie rufa wyłoni się znów z wody.

ZMIANA POZYCJI

Tymczasem gdy woda opała, okazało się, że lódz zmieniła swe położenie i obsunęła się głębiej, nie wynurzając się już nad wodę. Wówczas założono liny pod jej kadłub. Gdy dźwigi zaczęły podnosić lódz, liny pękły, a kadłub opadł całą długością na dno. Obecnie „Thetis“ spoczywa na głębokości 40 metrów.

Gdy wiadomość ta dotarła do Birkenhead, gdzie w porcie czekają rodziny zamkniętych w łodzi marynarzy i techników, wszystkich ogarnęła skrajna rozpacz. Stracono wszelką nadzieję, że uda się jeszcze kogoś uratować z wnętrza łodzi. Oficjalne sfery milczały, nie podtrzymywały nadziei.

Nadeszła północ, zaczęła się zbliżać godzina 1.30, w której według teoretycznych obliczeń załozde miało zabraknąć tlenu do oddychania. Z admiralicji wydano komunikat dla rodzin marynarzy, który wyrażał jeszcze słabą nadzieję, polecał jednak być przygotowanym na najgorsze.

Nastąpiły znów chwile dramatycznego oczekiwania. W Birkenhead tłum płakał, szlochał, modlił się.

NOWA NADZIEJA

Koło godziny 3 -ej w nocy nadeszła wiadomość, która wzbu- dziła nowe nadzieje. Oto po godzinie 2 -ej, a więc po terminie, w którym marynarze mieli zginąć z braku powietrza, nurko-

Radionowa Białość

to jedyna prawdziwa białość!

Gdy gospodyni przekona się, że jej bielizna po praniu ma szary odcień, zrozumie, że skoro nie oszczędziła trudu przy praniu, to widocznie miał tu wpływ środek do prania. Działanie Radionu jest naprawdę niezwykłe a zawdzięczać to trzeba zawartości tlenu w roztworze Radionu. Dlatego wyprana w Radionie bielizna jest idealnie czysta i lśniąca białością radionową.

RADION
sam pierze

Wielka powódź w Jugosławji

ZAGRZEB PAT. Wielkie deszcze, trwające w dalszym ciągu w całej Jugosławji spowodowały ponownie w wielu miejscowościach wylewy rzek i powódzie.

Miasto Samobor pod Zagrzebiem ponownie zagrożone przez powódź wezwało do pomocy strażę ogniową oraz oddziały wojska, które pracują we dnie i w nocy przy obwałowaniu przepływającej tam rzeczki.

W Karłowcu rzeka Kupa podnosząc stan wody o 12 m. ponad poziom normalny zalała całą dzielnicę, wobec czego szkoły zostały zamknięte. Ruch w mieście odbywa się łódkami. Część miasta zalana jest wodą tak, że jedynie dachy znajdują się nad wodą. Podobnej katastrofy nie pamiętają tutaj od 1894 roku.

wością otworzył właz, a przebieg wydostać się do wody i wypłynąć na powierzchnię. Właz zamyka się następnie automatycznie.

W ten sposób uratowało się czterech ludzi.

Kapitan Oram oświadczył, iż wczoraj odbyła się wśród załogi konferencja, na której postanowiono, że do komory ratunkowej wchodzić będą po dwie osoby: doświadczony marynarz i „cywil“, bowiem osoby cywilne nie obeznane z zachowaniem się podczas ratunku, wypływając same, niechybnie by zginęły.

TRUP ZATKAŁ WYJSCIE

Do komory wszedł więc marynarz Hole i jeden z techników. Podczas wydostawania się z komory do wody z nieznanego powodu marynarz utknął we włazie i zmarł. Zwiłki jego sterczą pod niedomkniętą kłapą. Komora stała się nie do użycia, gdyż w razie otworzenia drzwi do niej, woda zalałaby wnętrze łodzi. Technik, który był w komorze wraz z marynarzem Hole wypłynął na powierzchnię, jednak już nie żył. Zabiła go zbyt nagła zmiana ciśnienia. Tkwiące we włazie zwiłki marynarza Hole unicemożliwiły pozostałym członkom załogi ratunek.

DLACZEGO NIE MOŻNA WYKORZYSTAĆ APARATÓW DA VISA

W ciągu nocy otrzymano też odpowiedź na tragiczne pytanie, dlaczego załoga nie ratuje się przy pomocy aparatów Davisa. Aparat taki to pewnego rodzaju maska - skafander, zaopatrzona w mały zbiornik tlenu, umożliwiający oddychanie przez pewien czas pod wodą. Kilku marynarzy, zaopatrzonych w takie aparaty, wchodzi do specjalnej komory, posiadającej wyjście do wody. Komorę zamyka się hermetycznie i wspompuje do niej powietrze, aby zrównać ciśnienie w jej wnętrzu z ciśnieniem wody nazewnątr łodzi.

Gdy nastąpi to wyrównanie, wówczas dopiero można z łat-



NIGDY NIE JEST ZAPÓZNO

myśleć o zdrowiu, tym bardziej jeżeli cierpisz na chorobę NERK, PECHERZA, WATROBY, KAMIENI ŻOLCIOWYCH, ZŁEJ PRZEMIANY MATERII, na bóle artretyczne czy podagriczne, wzdęcia brzucha, odbijanie się, lub skłonność do obrzęków. Pamiętaj, że nigdy nie będzie za późno, o ile używasz najlepszego środka na nerki, „DIUROL“ Gaseckiego, który zapobiega gromadzeniu się kwasu moczowego i innych szkodliwych dla zdrowia substancji zatrzymujących się w organizmie. Dla jeszcze kup pudełko „DIUROL“ Gaseckiego, a przekonasz się o dodatkowych skutkach działania, zalecać będziesz swoim znajomym. Sposób użycia na opakowaniu - Orz. g. i. n. z. „DIUROL“ Gaseckiego (Z. KODZYKALEM) sprzedawca apteki i zakłady apteczne.



1-2 filiżanki Ovomaltyny dziennie wzmacnia mięśnie i nerwy, stwarza zapas nowych sił i energii, przywróci dobre samopoczucie.

3 TYGODNIE NAD MORZEM CZARNYM

NA PLAŻY CARMEN-SILVA zwiedzanie BUKARESZTU i KONSTANTYNOPOLA 2.VII - 23.VII

Zł. 199.—

WAGONS - LITS || COOK

Warszawa, Krak. Przedm. 42 i oddziały

BIADA ROZUMOWI

Od jednego z czytelników otrzymałem list, bardzo obszerny, niemal artykuł, napisany pod wrażeniem pewnej informacji, jaka się ukazała w pismach z racji minionego procesu krakowskiego o zabójstwo w więzieniu. Oto fragment listu:

Chodzi mi o notatkę p.t. „Piekiło w celi nr. 11” z podtytułem: „Oblakani więźniowie zabili współtowarzysza”. Rzadko czytuję wzmianki o zabójstwach, morderstwach i kradzieżach, ale ta jest symptomatyczna. Zwykle obok takich zjawisk przechodzi się jak obok zjawisk codziennych, niemal normalnych. Tyle tego przynosi codzienna kronika, że ludzie przytęplieli i nie odróżniają problemów od wypadków negatywnych. Problemem w tej sprawie jest: czy prawo przewiduje dla przestępców nie normalnych karę czy izolację? Czy ludzie chorzy umysłowo mogą odpowiadać za swoje czyny?

Drugi zaś problem, który się z „Piekiła w celi nr. 11” wylania, dałby się sformułować w ten sposób: kto stworzył to piekiło? Czy ci oblakani, skłóceni tam jakby celowo, czy ci, którzy ich tam umieścili? Kto właściwie powinien być oskarżony, kto był organizatorem tego makabrycznego skoczku? Charakterystyczne są słowa jednego ze świadków na procesie: „Najgorczy był więcień Kawa. Gdy któryś źle się sprawował: wsadzano go do jedenastki, a tam już Kawa robił z nim porządek”. A więc tak: niesfornego warjata wsadza się do jedenastki, a gdy Kawa zrobi z nim „porządek”, szuka się winnego... nie znajduje? Ale gdzie jest ten, co takie zarządzenia wydaje? Czy sąd choć odruchowo nie rozetrzął się dokoła? Szukać winnego wśród współtowarzyszów oblakańca? To jest coś nie normalnego w naszych stosunkach społecznych...

„Uzdrowienie moralne” — to nie jeden problem; to skomplikowany splot problemów, o których rozwiązanie warto się pokusić, bo bez rozpatrzenia różnych ich przejawów, nie nastąpi całkowite uzdrowienie. Jak można podnosić się wzwym moralnie, gdy tego samego dnia, czyta się w gazetach o dobroju moralnym narodu i jednocześnie o „bestjałskich sposobach”, stosowanych przez jednostki, które być może najgłośniej będą basować o konieczności „uzdrowienia moralnego”. Niechże „uzdrowienie moralne” odbywa się nie tylko w sferze idei, ale i w codziennym zjawiskach życiowych.

W te słowa, i w bardziej jeszcze bolesne i szlachetne, pisał do mnie nieznan mi czytelnik. Na jego list można odpowiadać długim traktatem; można napewno otworzyć nad nim publiczną dyskusję moralno-filozoficzną, jednakże należy wątpić, czyby np. wileński Związek Literatów, rozprawiający szeroko i głęboko na swych śródach o celach, zadaniach i ideach współczesnej poezji, zechciał zorganizować wieczór dyskusyjny na prosty temat: „Moralność ideowa a moralność dnia po-

Uroczystość Trójcy Najświętszej

W niedzielę pierwszą po Zielonych Świątkach obchodzimy uroczystość Trójcy S.S.S.

To święto wprowadzone zostało przez papieża Jana XXII w r. 1334, chociaż znane było w kościele od wieków.

Wierzmy, że jeden jest Bóg w trzech osobach istniejący, z których pierwszą nazywamy Ojcem; drugą Synem, a trzecią Duchem Świętym. Te osoby różnią się od siebie realnie, atoli są sobie równe, nierozdzielne i współistotne, czyli mają tę samą, jedną wspólną naturę. Samo zestawienie po-



Za siedmioma górami

nie szukać ukrytych skarbów - bo to bezpłodny trud! Łatwiej zdobyć można bogactwo, wygrywając na los I-szej klasy 45 Loterii. Nabyty w znacznej ze szczęścia kolekturze

AWOLANKA

WILNO, WIELKA 6
Zamówienia zamiejscowe załatwiamy oddzielnie. Konto P. K. O. 14546L.
Ciągnięcie rozpoczyna się 20 czerwca s. b.

wszedniego”. Bo mój czytelnik podnosi niezmiernie ważną choć banalną kwestję związku tych dwóch moralności. Fakt, przez niego poruszony, jest tak samo doniosły, jak doniosła, acz bardziej jeszcze banalna i drobna rzecz, jest nierozdzielny stosunek, który zachodzi pomiędzy znanie się nad zwierzętami lub łamaniem drzewek przydrożnych a moralnością ogółu. Ale tych stosunków się nie dostrzega, lub nie chce dostrzec. W którejś tragedji Sofoklesa stary kapitan wyrzeka: „Ach, ach, jak źle być rozumnym!” Co to znaczy? To znaczy dostrzegać rzeczy, których inni nie widzą. Mój czytelnik jest czło-wiekiem rozumnym. Wszelako: „biada rozumowi!” — wołał za Sofoklesem Grijobedow w dramacie, który sprawiedliwie nazwano „milionem udręczeń”.

Wysz.

wyższych dogmatycznych przesła-nych wskazuje, że nauka o Trójcy św. jest tajemnicą, tj. prawdą, która przewyższa rozum przyrodzony i może być poznana jedynie w świetle objawienia Bożego. Możliwość, nawet konieczność, istnienia tajemnic, mówią ogólnie, wynika z natury rzeczy i z przedziału między Bogiem a stworzeniem, oraz ze stosunku z porządkiem nadprzyrodzonym i przyrodzonym, skończonym i nieskończonym jako potwierdzenie tego może służyć fakt istnienia tajemnic we wszystkich rzeczach, sprawach i naukach. Wskazuje na to Pismo Św. W księdze Mądrości czytamy: „Z trudnością „się domyślamy rzeczy, które są „na ziemi i co mamy przed oczyma, „ma z pracą znajdujemy. A które „w niebie są kto doścignie?” (Mądr. IX, 16). „O głębokości bogactw mądrości i wiadomości „Bożej: jako są nieogarnione są-

„dy jego i niedościgłe drogi jego. „Bo któż poznał umysł Pański, al „bo kto był rajcą jego?” (Rzym, XI, 33 — 34).

Naukę katolicką o Trójcy św. mamy streszczoną w symbolu (wyznaniu wiary) św. Atanazego, biskupa aleksandryjskiego: „Kto „kolwiek chce być zbawionym, „przedewszystkiem potrzeba, aby „się trzymał wiary katolickiej, „której jeśli kto całej i nieskała- „nej nie zachowa, bez wątpienia, „na wieki zaginie. Wiara zaś kato- „licka jest taka: abyśmy czcili jed- „nego Boga w Trójcy, a Trójcę „w jedności: nie mieszając osób, „ani rozdzielając istoty. Inna jest „inna Lucha Świętego; lecz Ojca „i Syna i Ducha Świętego jedno „jest bóstwo, równa chwała, „współmierny majestat. Jaki Oj- „ciec, „taki Syn, taki Duch Święty. „Niestworzony Ojciec, niestworzo- „ny Syn, niestworzony Duch Świę-

ty; niezmierny Ojciec, niezmierny Syn, niezmierny Duch „Święty; wieczny Ojciec, wieczny „Syn, wieczny Duch Święty, a „jednak nie trzech jest wiecznych, „lecz jeden jest wieczny; jako nie „trzech jest niestworzonych, nie „trzech niezmiernych, lecz je- „den niestworzony i jeden „niezmierny. Podobnież wszech- „mocny jest Ojciec, wszechmoc- „ny Syn, wszechmocny Duch Świę- „ty; a jednak nie trzech jest wsze- „chmocnych, lecz jeden wszech- „mocny. Tak więc Bogiem jest „Ojciec, Bogiem Syn, Bogiem „Duch Święty; a jednak nie trzech „jest bogów, lecz jeden jest Bóg. „Tak więc Panem jest Ojciec, Pa- „nem Syn, Panem Duch Święty; „a jednak nie trzech jest Panów, „lecz jeden jest Pan, Albowiem „jako prawda chrześcijańska ka- „że nam wyznać, że każda posz- „czególne osoba jest Bogiem „i Panem, tak znowu religja kato- „licka zabrania nam mówić, że „jest trzech bogów albo panów. „Ojciec od nikogo nie jest ani u- „czyniony, ani stworzony, ani zro- „dzony; Syn od Ojca sa „mego nie uczyniony, nie stwo- „rzony, lecz zrodzony jest; „Duch Święty od Ojca i Syna nie „uczyniony, nie stworzony, lecz „pochodzący; jeden więc jest Oj- „ciec, nie trzech Ojców; jeden „Syn nie trzech Synów; jeden „Duch Święty, nie trzech Duchów „Świętych. A w tej Trójcy nie „masz nic wprzód ani później, „nic większego, ani mniejszego, „lecz wszystkie trzy osoby współ „mierne są sobie i równe. Tak iż „we wszystkim, jako już wyżej „powiedziano, i jedność w Trój- „cy i Trójce w jedności czcici nale- „ży. Kto więc chce być zbawio- „nym niech tak o Trójcy Świętej „trzyma”.

Stoimy wobec tajemnicy wszy- stkich tajemnic: nasza wiara na nich się wspiera: „wiara jest grun- „tem rzeczy tych, których się spo- „dziewamy, wywodem rzeczy nie- „widzianych”. (Zyd., XI, 1.)

„Wierzę w trzech osob, Trój- cę wiekującą, wierzę w tak jedną treść ich i troistą, że znaczą w so bie Sunt i Est zarazem”

(Dante).

X. Michał Rutkowski.

Ave Hrabyk

Raz do Witosza z teczką i mapą
Przyszli sekretnie agent Gestapo.

Sklonił się grzecznie i rączki zatari.
Następnie kichnął, bowiem miał katar.

— Nun, mein Herr Witos, bardzośmy radzi
Z panem maleńki zawrzcę układzik —

— Do Wierchosławic za powrót pański
Dla nas Pomorze z Gdynią i Gdańskiem —

Pół dnia szeptali agent i Witos
Zanim zawarli ugo dę skrytą.

Za tajne znowy i spiski chytre
Redaktor Hrabyk (niech żyje!) wykrył.

Póty się pocili, szperali i śledził,
Himmlera pytał, aż się dowiedział.

Wykrył, wysledził i robi gwałt już.
Zmiażdży Witosza redaktor Klaujusz!

Mój dobry Boże, nie dopuść, aby
Moje kontakty wywęszył Hrabyk.

BILLARD.

Mafuje i konserwuje cerę PUDER ABARID



W WIRZE STOLICY

MURY W GRUZACH

Jeszcze 15 lat temu wleki park Frascati leżący w czworoboku Wiejska — Górnoślaska — Rozbrat — Książęca był nieknie ty. Góra, stare, uspaniałe drzewa — rozplanować to mądrze, jakież cudny zakątek można być z tego stworzyć. Dzielnica Frascati mogła być z łatwością ozdobą Warszawy.

Naturalnie wszystko spartolono w barbarzyński sposób. Nie rozplanowano odrazu całego ogrodu, lecz sprzedawano skrawki od ulicy i jakieś placzki w środku. Dziś dwie trzecie Frascati są niezabudowane, ale już piękna uratować nie sposób. Jest brzydactwo i takim pozostanie.

Ach łatwiej u nas o wieszczą niż o zdolnego architekta. Hausman burzył Paryż by prze prowadzać piękne ulice — w Warszawie wystarczy narysować patykami na pustych placach gdzie mają być aleje — nie potrafią i tego. Zawsze wychodzą w rezultacie jakieś wąskie, krzywe, idjotyczne zaułki.

Rząd czuwa i działa — widać to po Frascati doskonale. Wszystkie płoty, mury otaczające park są teraz burzone w tempie trąby powietrznej. Warszawiacy nareszcie widzą głębię parku.

Znoszenie plotów wychodzi miastu bezwzględnie na korzyść. Garaż, robotnicy reperują auta, tłum gapiów przez siatkę drucianą obserwuje to cały dzień. Daw niej był plot i nic się nie widziało.

Narazie murem stoi mur wokół ogrodu szpitala św. Łazarza. Chorzy wenerycznie nie są do oglądania. Karol.

EX LIBRIS

Czerwiec — I — 1939

WAŁAW BERENT. Zmierzech wodzów. Nakł. Gebethera i Wolffa. Nowa książka Berenta należy do cyklu „Opowieści biograficznych”. Po „Nurcie” i „Diogenesie w kontuszach” ukazuje się obecnie „Zmierzech wodzów”, odtwarzający czasy Królestwa Polskiego przed wojną polsko-rosyjską i tuż po wojnie, którą autor niesłusznie nazywa ciągle „powstaniem”. Powstanie było poza granicami Królestwa Polskiego, czyli na Litwie i Wołyniu.

W nowym opowiadaniu spotykamy starych znajomych z poprzednich książek Berenta, a przede wszystkim generała Dąbrowskiego, którego postać odtwarza autor szczególnie wnikliwie i interesująco. „Zmierzech wodzów” sposobem ujmowania zjawisk historycznych i literackiego ich przeżywania, nie różni się od opowiadań poprzednich.

Wacław Berent, jak bardzo wielu dzisiejszych literatów, chętnie korzysta z historii, jako tworzywa literackiego, ale jest jednym z bardzo nielicznych pisarzy, którzy odznaczają się wyjątkową uczciwością i rzetelnością w opowiadaniu faktami historycznymi i prawdziwie artystyczną intuicją, połączone z gruntowną wiedzą, co pozwala mu kreślić sylwetki osób historycznych w sposób żywy, trafny, a zarazem delikatny. Berent nie szuka taniach efektów i wbrew nagminnie panującej modzie, ustalanej przez prostaków, tworzących straż przednią

„Griaduszezago Chama”, dostrzega w człowieku nie tylko organa picinowe, ale i coś ponadto.

Ten artystyczny i kulturalny stosunek do człowieka pozwala Berentowi uniknąć tandety szablonów: starożytności, operującego jedynie barwami czarną i białą (Moskal - szatan, Polak - anioł i t.p.), oraz nowoczesnego, który wielkość człowieka mierzy efektywnością i liczebnością jego „wyczynów” erotycznych.

Jakże ciekawa i jak pouczająca pod względem artystycznym jest sylwetka Niemcewicza, zarysowana przez Berenta w sposób doprawdy sugestywny!...

W trzech rozdziałach niewielkiej książki zarysował Berent czasy wielkiego przełomu, — czasy zwycięstw i klęsk, czasy zmierzchu wodzów starych i ukazania się na widowni dwóch nowych poetów romantycznych, Książę Konstanty, generał Dąbrowski na tle rodziny i wojska, już się nie znajdujęgo pod jego rozkazami, Niemcewicz...

— „Dwie były widze w kraju — powtarza Berent czytając słowa: — fizyczna Konstantego w Belwedrze i moralna: Niemcewicza na mieście”.

Szczeranie się tych dwu sił jakże ciekawie zostało odtworzone w opowiadaniu Berenta!... Ja! swobodny jest tok opowiadania, jak barwna narracja i jak mocna, konsekwentna i oryginalna budowa książki!...

„Zmierzech wodzów”, doskonale u-

pełniająca poprzednie opowiadania biograficzne, stanowi dzieło literackie wielkiej wartości.

Książka została wydana wytwornie: układ graficzny, ozdobki i winiety pomysłu Stanisława Ostoi - Chrostowskiego stworzą piękną całość.

FERDYNAND GOETEL. Akademię literatury. Cyklon. Wyd. „Rój”.

Gdy narratorem a zarazem jednym z głównych bohaterów powieści jest powieściopisarz, gdy ten literat polski obcuje w powieści z multumilionerami i bierze udział w zdarzeniach wyjątkowo niezwykłych, a ma do dyspozycji olbrzymi kapitał, złożony na jego imię przez romantycznego milionera, — gdy wreszcie członek Polskiej Akademii Literatury, czyli instytucji mniej poważnej, niż tego należałoby się spodziewać i wymagać, nazwisko swe ozdabia na książce tytułem akademika, — trudno się nie skrzywić nieco na te przeważnie naiwne zresztą i nieszkodliwe snobizmu.

To jednak nie zmniejsza naprawdę wielkiej wartości powieści. „Cyklon” jest powieścią psychologiczną — awanturą. Przygody, opisywane przez autora są bardzo niezwykle, — typy bohaterów niemal egzotyczne, — to: okręt morski, odbywający daleką podróż, — efektowne, ale najciekawsze jest dociekanie ukrytych praw, którym ulegają dusze ludzkie, a raczej — psychika ludzka, kształtująca się w odmiennych warunkach nie socjalnych, lecz geograficznych.

W nowej powieści Goetela zetknęło się Południe z Północą. Mary Montez, urodzona i wychowana w blaskach południa na wyspie Mauritius, znaj-

dującej się niedaleko Madagaskaru, poznała i pokochała i wreszcie wyszła z zamą za Toma Storeka, Szweda, a właściwie obywatela całej Europy, czującego się dobrze tam, gdzie można dobrze zarobić. (W Gdyni czuł się niedobrze!).

Postać centralną, najciekawszą, najbardziej ujmującą jest Mary — wspaniała kwiat południa, który rozkwitł pod wpływem miłości człowieka północy i zmarł w zimnych podmuchach cyklonu północnego, a potem zginął przedwcześnie w pozabawionej słońca i uśmiechu atmosferze Europy.

W powieści Goetla jest wiele słońca i zwycięskich niestety podmuchów zimna, — są silne namietności ludzkie, wydobywające z człowieka instynkty złe, i silna a szlachetna miłość, jest ponadto prawda artystyczna, czyli najprawdziwsza z prawd, obowiązujących rzetelnych pisarzy!...

HENRYK WORCELL. Zdarzenia w mroku. Opowiadania. Wyd. Gebethera i Wolffa. Henryk Worcell zadobitował słynem, bo dobrze przez krytykę rozreklamowanemu a przez czytelników doskonale przyjętemu „Zaklętymi rewirami”, które doczekały się już drugiego wydania. „Rewiry” zwróciły na siebie powszechną uwagę przede wszystkim nowością tematu, ale wykazały jednocześnie ciekawość talentu literackiego młodego autora. „Zdarzenia w mroku” zawierają opowiadania, których tem jest służba wojskowa w wojsku austriackim. („Zdarzenia w mroku”, „Dwie nagłe śmierci”, „Dowcip kapitana Kirały”) oraz dłuższe opowiadania p.t. „Rodzina Planetów” z życia wsi.

Worceł, jako nowelista, przewyższa Worcella - powieściopisarza, jeżeli sądzić na podstawie dotychczasowych książek. Autor odznacza się wielką spostrzegawczością i znajomością psychiki ludzkiej. Wskutek tego umie wyrazić zarysować indywidualności ludzkie, unikając szablonu npraszczania rysunku i operowania bezbarwnymi typami, — u niego też wydobywać treść, nieraz wielką i głęboką — z pozornie małych zdarzeń.

Druga książka stojąca na znaczącym poziomie literackim dobrze świadczy o autorze, — ale druga książka, czerpiąca tematy wyłącznie z przeżyć autora, zmusza do pytania, co będzie dalej, gdy autor przystąpi do tworzenia literackiego, odrzucając się od bezpośrednich swoich przeżyć?

Na taką książkę czekamy ze szczególnym zacięciem!...

W. Charkiewicz

Różne wydawnictwa

LEON DAUDET. Tragiczny żywot Wiktora Hugo. Wyd. „Rój”

Znakomity pisarz francuski, syn Alfonsa Daudeta i wnuk Wiktora Hugo, skreślił sylwetkę swego genialnego dziada po kądzieli. Wiktor Hugo w ujęciu Daudeta jest „człowiekiem żywym” w znaczeniu, jakie temu określeniu nadają współczesne życiorysy powieściowe, — czyli człowiekiem, oglądanym z pod łóżka. Autor poświęca wiele uwagi życiu seksualnemu wielkiego poetę, starannie i dokładnie zarysowuje wszystkie miłości i lubieżne wybrki Wiktora Hugo: to też bohater opowiadania ostatecznie



Tabor sanitarny za 7 milionów zł.

WARSZAWA. PAT. O godzinie 17 m. 45 pod protektorem Pana Prezydenta R. F. i Pana Marszałka Polski Edwarda Smigłego - Rydza odbyła się w dniu 3 b.m. w audytorjum janksumu uniwersytetu J. Piłsudskiego uroczysta akademja jubileuszowa, podczas której nastąpił akt wręczenia przedstawicielom armji daru jubileuszowego P.C.K. w postaci kolumn samochodowych wartości 7 milionów złotych.

Statki dla przewozu radu

W ciągu bieżącego lata z kopalni radu położonych nad jeziorem Niedźwiedziem w Kanadzie, ma być wywieziono ruda radowo - uranowa oraz miedź - srebrna wartości Ł. 400.000. Będzie to największy ładunek radu, jaki dotychczas z tych okolic został wywieziony.

Dla umożliwienia transportu w Do kach Wschodnio - Kanadyjskich buduje się dwa specjalne statki: Radium - Express i Radium - Cruiser, które po większą flotyllę radową, składającą

się obecnie z dwóch jednostek: Radium - King i Radium - Queen. Oba nowe statki, których długość wynosi 60 stóp, odbędą dłuższą podróż koleją (przeszło 2000 mil ang.) zanim spłyną na wodę i popłyną na Arktykę.

Poprzednio ruda radowa była sprowadzana na samolotach, ostatnio jednak ze względu na zwiększającą się ładunki, transport odbywał się bę dzie całkowicie na wymienionych statkach.

W jaki sposób redaktorzy chińscy zwracają rękopisy grafomanom?

Chińczycy są znani z swej gziębności. Oto autentyczny list, w którym redaktor pewnego pisma chińskiego zwraca autorowi rękopis jako nie nadający się do druku.

Najszlachetniejszy Bracie słońca i księżycu!

Oto Twój sługa leży u Twych stóp. Ja „Kowten“ śmiem do Ciebie

Przy zatruciu mięsem, wędliną, rybą lub grzybami szybko i niezawodnie działająca woda gorzka „Franciszka - Józefa“ natychmiast zastosowana, jest nadzwyczaj skutecznym środkiem pomocniczym. Zapytajcie wasz. lekarzy.

ZNASOPIŚMA

NOWY NUMER

„POLITYKI GOSPODARZEJ Wyszedł z druku numer 86 — 87 dwutygodnika „Polityka Gospodarcza“. Numer ten zawiera artykuły i notatki następujące. Stanisław Lanterbach: „Chodzi o najwęższy wysiłek finansowy społeczeństwa na rzecz obrony Państwa“ — Czesław Łoźniński: „Pogotowie przemysłu“ (uruchomienie produkcji wojennej w przemyśle cywilnym) — Jan Stecki: „Przygotowanie rolnictwa do wojny“ — Stanisław Wyrzbiński: „Finansowanie wojny — „Potęga wojskowa Anglii“ — „Poprawa gospodarstwa w Anglii“ — „Gdańsk“ — „Jakość produkcji niemieckiej“ — „Pożyczka wewnętrzna we Francji“ — „Usuwanie kapitalizmu w Niemczech“ — „Mit reparacji“ — „Keynes o bezrobociu“. W dziale recenzji omówione są książki: Józefa Winiewicza p.t. „Mobilizacja sił uziemionych w Polsce“, Henryka Tennebauma „Czy nowy program gospodarczy?“ i inne.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 3 czerwca 1939 r.
AKCJE: Bank Polski 105 — 106 — 105½ — imienne 104. Węgiel 32¼ — 33,00. Modrzejów 18¼ — 18½. Norblin 95,00 — 96,00. Ostrowiec 81,00 — 82½. Zieloniewski 62,00. Tendencja mocniejsza.

PAPIERY PROC.: 4½% wewn. 60½ — 61,00. 3% inwest. pierwsza — 77½. 3% inwest. druga 78½ — serje obu em. nie not. 5% konwers. 65,00. — 5% kolejowa 61,00 — 59 ost. drobne. 4% premj. dol. 40,00. 4% konsolidac. 61¼ — 61½ ost. setki i drobne. — 4½% ziemskie serja 5 — 60½ — 60,00. 60½. 4½% Warszawy 68,00. 5% Warszawy stare 72¼. 5% Warszawy 1933 rok 67½ — 68,00. — 71,00. ost. drobne. 5% Lublin 1933 rok 57,00. 5% Łódź 1933 rok 60,00 — 60½. 5% Piotrkowa 1933 rok 57,00. 6% obl. Warszawa 8 i 9 em. 68,00. 8% szkolna 75,00. Tendencja dla pożyczek i dla listów mocniejsza.

piśać. Błagam cię abyś w swej łaskawości pozwolił mi przemówić i żyć. Twój szlachetny manuskrypt raczył rzucić promień światła na mnie niegodnego. Gerączkowe go przeczytałem i zaklinam się na kości moich przodków, że dotychczas w życiu nie spotkałem takiego humoru, takiego patosu, takich górnolotnych myśli. Dlatego też ze strachem i drżeniem odsyłam Twoją pracę. Gdybym wydał ten skarb, który mi przysłałeś, sam Cesarz kazalby, aby to był wzór doskonałości i aby się nikt nie odważył pisać, chyba, że dorównałby Twemu wzorowi.

Znając literaturę i wiedząc, że byłoby to niemożliwością, odsyłam Twój szlachetny manuskrypt pod eskortą moich najzaufanych sług. Dziesięć tysięcy razy błagam Cię o przebaczenie. Spójrz! Oto moja głowa leży u Twych stóp, jestem tylko prochem.

Sługa Twoich sług.

Wang Chin — redaktor.



HACHA I CAHA

PRAGA. PAT. Dotychczasowy długoletni prezydent krajowy Moraw Jan Czerny został zwolniony ze swego urzędu. Na jego miejsce mianował prezydent Hacha szefa wydziału prezydium rady ministrów dr. Caha. Dr. Caha był jednym z kandydatów na stanowisko premiera podczas ostatniej rekonstrukcji rządu czeskiego i uchodził za zwolennika Niemiec.

GUATEMALA OGRANICZA PRAWA CUDZOZIEMCÓW

BUENOS AIRES PAT. Rząd republiki Guatemali wydał dekret, mocą którego zostaje wzbronione cudzoziemcom, osiadłym w Guatemali, tworzenie wszelkich organizacji o jakiegokolwiek tendencji politycznej.

Dekret zabrania również noszenia jakiegokolwiek odznak i uniformów, odbywania zebrań i manifestacji politycznych, oraz wyświetlania filmów, propagujących hasła polityczne.

Wszystkie organizacje cudzoziemskie w Guatemali, mające charakter polityczny, zostaną rozwiązane.

ARESZTOWANIE SZAJKI FALSZERZY PASZPORTÓW

BUENOS AIRES. PAT. Donoszą tu z La Paz, Boliwji, że władze bezpieczeństwa aresztowały tam pięciu cudzoziemców, podejrzanych o fałszowanie paszportów boliwijskich celem ułatwienia wstępu do Boliwji żydom uchodźcom z Niemiec. Jak wykazały przeprowadzone dochodzenia, aresztowani mieli swych wspólników w Szwajcarii, Paryżu i Buenos Aires, którzy pobierali sumy od 50 do 150 dolarów od osoby za ułatwienie wstępu do Boliwji. Obecnie władze boliwijskie prowadzą dochodzenia czy nie są wmiśzane w tę aferę pewnie przed stawicielstwa konsularne boliwijskie zagranicą.

CHORZY LECCIE SIĘ W KRAJU!

Silniejsza i skuteczniejsza w działaniu, niż podobne środki zagraniczne, jest nasza SÓL MORSZYŃSKA lub WODA GORZKA MORSZYŃSKA. Stosuje się w niedomaganiach żołądka, przy zaparciu stołca i cierpieniach wątroby. Żądać w aptekach i składach aptecznych.

PAWELICZ REDIVIVUS

układa listę rządu Chorwacji

W Wiedniu powstał przed kilku tygodniami „Chorwacki Komitet Autonomiczny“, na którego czele stanął osławiony Ante Pawelicz, podejrzany jako główny inicjator spisku na życie króla Aleksandra. W październiku 1934 roku król padł ofiarą zamachowców chorwackich, t. zw. „ustaszi“ w Marsylii.

Gdy w czasie procesu przeciwko sprawcom zamachu domagano się od rządu włoskiego wydania Pawelicza, który po zamachu schronił się na terytorjum włoskie, gdzie dla zachowa

nia pozorów został osadzony w więzieniu w Turynie, rząd włoski kategorycznie temu żądaniu odmówił.

Obecnie Pawelicz przebywa w Wiedniu, gdzie prowadzi częste narady z Seyss Inquartem oraz wybitnymi czynnikami partji narodowo - socjalistycznej, specjalnie interesującymi się zagadnieniem chorwackim.

Podobno w porozumieniu z Paweliczem ukonstytuowano już listę nowego rządu autonomicznej republiki chorwackiej.



MAGIA CYFR

Oresto kawoedzi PEWNIJSZY JEST LOS Z KOLEKTURY

OZIERZANOWSKIEGO

NOWY-SWIAT 64, FRETA 5 ODDZIAŁ GNEZNO - CHROBRZE 6014 TAM STAŁE DADA WIELE WYGRANYCH CO JEST NAJLEPSZA REKLAMA ILO KOLEKTURY

Piękna tradycja rodzinna

Henryk Clauzel. — Prawnik weterana starej gwardji

Konsul generalny francuski w Rydze był mocno zdziwiony, gdy przed dwoma laty stawiał się u niego listonosz łotewski, z miaseczka Valdempile, i oświadczył, że pragnie służyć w wojsku francuskim.

— Czy w legiji cldzoziemskiej? — zapytał konsul.

— Nie, skądże! Ciec służyć, jak każdy obywatel.

— Jesteście Łotysz?

— Nie, Francuz, — odpowiedział listonosz po łotewsku.

— Jak się nazywacie?

— Henryk Clauzel.

Okazało się, że jest praprawnikiem żołnierza napoleońskiego, który w roku 1812, podczas odwrotu Wielkiej Armji, omdlał gdzieś w śniegach inflanckich. Dobrzy ludzie uratowali go, przygarnęli; żołnierz nie mógł z początku wrócić do Francji, później ożenił się i osiadł na Łotwie. Ale do końca życia czuł się Francuzem i dzieciom na łóżu śmierci kazał zaprzysiąc, że nie zmienia narodowości. Nie żądano od nich za czasów rosyjskich zmiany poddaństwa, więc żyli sobie spokojnie, jako Francuzi, choć nie mówili już po francusku. Henryk Clauzel został na-

wet, już za czasów łotewskich, funkcjonariuszem państwowym. Ale uznał, że trzeba zrobić to, co czynił odległy przodek, a mianowicie służyć Francji orężnie, i dlatego stawiał się w konsula-

— Zonaty? — pytał dalej konsul.

— Zonaty.

— Ile dzieci?

— Dwoje.

Konsul zamyślił się. Dokąd przesłać niezwykłego rekruta? Wysłał go wrzeszcie do Strasburga, bo tam, w pułku piechoty, służył oficer, który poprzednio był francuskim attaché wojskowym na Łotwie i mówił trochę po łotewsku.

Clauzel w ciągu roku nauczył się od kolegów francuskiego żargonu korsarzewego i zdobył naszywkę starszego żołnierza. Gdy przyszedł czas miesięcznych urlopów, oficerowie i żołnierze złożyli się, aby umożliwić mu jazdę do domu, na daleką Łotwę.

Pojechał. Niektórzy przypuszczali, że nie wróci. Wrócił na czas do Strasburga. I służy dalej, dopóki nie przesłuży terminu. Zapewnia przytem, że gdy syn jego dorósł, to pójdzie za jego przykładem. Można w to wierzyć.

Jak uzyskać rozwód?

Wystarczy 7 powodów...

Jeden z sądów w Los Angeles rozpatrywał ostatnio skargę rozwodową pewnego obywatela, umotywowaną następującymi siedmioma powodami: 1) żona w ataku histyrii stulka szybc samochodem, 2) na złość mężowi popsuła świeco kupiony sygnał samochodowy, 3) złościwie zniszczyła mężowi nowe... nocne pantofle, 4) wypezdziła go z domu, 5) śpiącemu wpuściła pod koldrę kota, czem go bardzo przeraziła, 6) umyślnie świeciła mu w oczy silną latarką elektryczną, aby nie mógł zasnąć, 7) zamuszała go do pomagania sobie w gospodarstwie domowym.

Najgorsze — zdaniem nieszczęśliwego małżonka — było to ostatnie. — Sąd oczywiście udzielił rozwodu.

Najkosztowniejsza kobieta na świecie

Panna Jessie Mathews nie jest Amerykanką miliarderką i nie ubiega się o tytuł najbogatszej kobiety świata, pozostawiając pierwszeństwo słonej Barbarze Hutton. Jest ona natomiast angielską tancerką i odznacza się tem, że wyjątkowo wysoko ubezpieczyła swe skarby. Na sumę 50.000 funtów (1.250.000 zł.) zaasekurowała ona ostatnio swe cenne nóżki i na drugie tyle — ręce słynące — jako „najwymowniejsze na świecie“.

Dzieje losu Nr. 160219

w ostatnim dziesięcioleciu

W chwili, gdy każdy obywatel pozuwa się do obowązku złożenia ofiary na cele obrony państwa, również i ślepy przypadek przyczynił się do powiększenia zasobów Skarbu. Jak wiadomo bowiem, główna wygrana czwartej klasy ubiegłej 44-ej Loterii Klasowej, milion złotych, padła na nr. 160219, który w związku z tem, że nie było go w poprzedniej 43-ej Loterii, nie znalazł nabywcę, wskutek czego milion przypadł Skarbowi Państwa.

Wogóle żywot tego losu był dosyć... burzliwy. To niknął on, to pojawiał się na światło dzienne, by znów na czas pewien gniać w niepamięci. — Po raz pierwszy ukazał się nr. 160219 w koncu roku 1928-go, dzięki podniesieniu w 18-ej Polskiej Państwowej Loterii Klasowej ilości emitowanych losów do 175000. Przydzielono go kolekturze, znajdującej się przy ulicy Marszałkowskiej w Warszawie, gdzie też przebywał w ciągu następnyc czterech loterji, nie wychodząc ani razu z koda.

Na 23-ą Loterię przewedował na drugi koniec miasta, do kolekt. na Żoliborzu, co mu też nie przyniosło szczęścia, po czem zniknął na przeciąg czterech Loterji, wskutek zredukowania ilości losów do 160000.

Był to okres przeprowadzania w Loterji rozmaitych, głęboko sięgajacych reform. Wreszcie w rozpoczynającej się w październiku 1933 r. dwi-

dziesiątej ósmej Loterji znów podwyższono ilość emitowanych losów — tym razem do 170000; w ten sposób nr. 160219 ponownie ukazał się na widowni i cieszył się dość długim i wcale urozmaiconym żywotem. Od Loterji 28-ej do 33-ej przebywał w łódzkiej kolekturze nr. 1124; Lotrja 34-ta zastaje go w Ostrzeszowie; na 35-tą Loterię wędruje do Piotrkowa Trybunalskiego i przebywa tam do 40-ej Loterji włącznie.

W ciągu całego tego okresu pędził uczciwy żywot losu loteryjnego, przynosząc swym właścicielom osiem wygranych.

Gdy 41-a Loterja Klasowa przyniosła zmianę systemu gry, polegającą na podziale losów na pięć części, zamiast poprzednich czterech, ilość losów uległa odpowiedniej redukcji, a nr. 160219 musiał jak niedźwiedz ułożyć się do snu zimowego, który trwał trzy Loterje.

Jego zwolennicy odzwyczaili się przez ten czas od niego i gdy w 44-ej Loterji, dzięki powiększeniu emisji do 165.000, powstał jak Feniks z popiołów, nie znalazł chwilowo amatora i pozostał w kasie Polskiego Monopolu Loteryjnego.

Widocznie przeznaczenie chciało, by nr. 160219 zasilił Skarb Państwa i może to rozstrzygnięcie było właśnie najszustniejsze... 2578

Najlejszym prowiantem na wycieczki są

MAGGI^{ego} kostki bulionowe i MAGGI^{ego} zupy w kostkach.

Repertuar teatrów i kin stołecznych

TEATR NARODOWY „Samuel Zborowski“.

TEATR POLSKI: „Koleżanki“.

TEATR LETNI: „Pensjonat w dworze“.

TEATR NOWY „Week end“.

TEATR MAŁY: „Brat marnotrawny“.

TEATR ATENEUM: „Cyrylik Szwilski“.

TEATR KAMERALNY: „Exposit pani ministrowej“.

TEATR MALICKIEJ: „Julja ka puje sobie dziecko“.

MAŁE QUI PRO QUO: „Strach na lachy“.

TEATR ALI BABA: „Otwór Rzeszka“.

TEATR 8.15: „Baron Kimmel“.

K I N A :

ATLANTIC: „Wielki wale“.

BALTYK: „Gdy madelon“.

CAPITOL: „U kresu drogi“.

CASOSEO: „Boo-oo“.

GOSLOSSEUM: „Orły morskie“.

EUROPA: „Studentka“.

FILHARMONJA: „Gibraltar“.

HOLLYWOOD: „Przestępca“.

IMPERIAL: „Kochało ją dwóch“.

NAPOLEON: „Francja czuwa“.

PALLADIUM: „Ucieczka w nieznane“.

PAN: „Zbudź się i żyj“.

RIALTO: „Wielbiel panny Naczy“.

ROMA: „Korsarze północy“.

STUDIO: „Dom bankowy“.

STYLOWY: „Paana Eva“.

ŚWIATOWID: „Ukochany“.

VICTORIA: „Wióczęgi“.

W Krakowie

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO: o godz. 4 „Stary mąż“, o 8-ej „Obro na Ksantypy“.

Odpowiedzi Redakcji

P. Antoni Ryszewski, Borzymowice. Za nadesłane informacje dziękujemy.

P. Landwarowianin. Podobnych listów o ś.p. Janie Tyszkiewiczzu otrzymaliśmy dużo. Dziękujemy.

P. J. P., Żuprany. Tendencja wiesz godna pochwały, ale forma słaba.

P. Wł. Mattoszek. Postaramy się skorzystać z nadesłanego materiału.

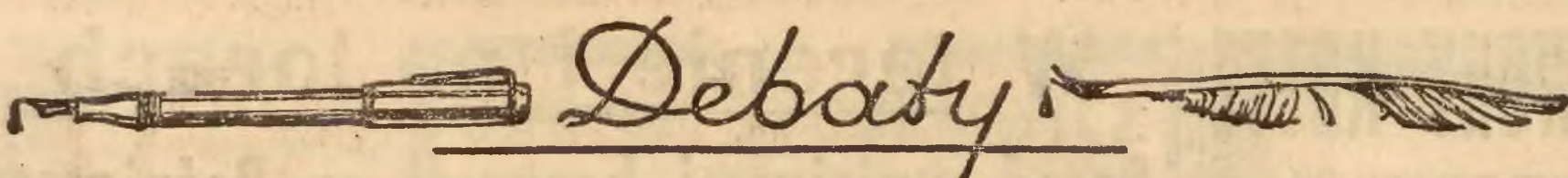
P. J. K. Wiersz nie nadaje się do druku.

P. Sarota Józef, Gdynia. Wiersze nie są pozbawione talentu, ale brak im poprawności. Radzimy pracować nad formą i czytać. Pozdrowienia.

P. Henryk Szapirsztejn, Grodno. Wzruszające przeżycia i zgon kotezka „Niuni“ przeczytaliśmy ze łzami w oczach. Fotki Pana zamieścić nie możemy, aczkolwiek nie można Panu odmówić fotogeniczności. Zapłakanym oczom żyjemy szybkiego otarcia łez.

P. Z. Szwed, Hrydziszki. Musielibyśmy tę sprawę zbadać dokładnie.

P. K. Moryciński. Wiersz napisany z uczuciem, ale brak mu oryginalności.



„Gazeta Polska”

O POLSKIEJ TRADYCJI NARODOWEJ

Ku czci ś. p. Jana Tyszkiewicza

Z odruchową potrzebą serca, a z chęcią wypowiedzenia się chwyciła ręka Polaka za pióro, gdy bieg myśli i słów może popłynąć w harmonii z rycerską tradycją swego narodu. Tem cenniejszy zaś jest taki moment dla fachowego historyka, którego istotą i obowiązkiem stanowi krytyczne ustosunkowanie się do zjawisk przeszłości. Dobrze jest jednak na duszy, gdy ten obowiązek krytycyzmu i odtwarzania dziejowej rzeczywistości bez osłonek nie staje w konflikcie z widzianymi i przeżywanymi faktami, gdy pióro historyka - fachowca może złączyć w jeden dźwięk z tem parciem serca ku naszej polskiej rycerskiej tradycji.

Zginął tragicznie w sile wieku, jako praktyczny szermierz polskiego zycia z lotnictwem, kawaler Virtuti Militari, Jan Tyszkiewicz, człowiek walki i czynu, któremu autor tych słów zawdzięcza niektóre najmilsze chwile swoich myśli, a mianowicie realne bojowe sytuacje, w których przeszłość wiązała się z teraźniejszością, tradycja rycerska, czy jak kto woli — szlachcka z bieżącą rzeczywistością i prawdą dziejową. Z tym bowiem krytycyzmem historyka musiałem przeżywać tyle rozdzźwięków między frazesem i głosem słowem, a prawdą i rzeczywistością czynu, świadkującemu momentem słabości, pokrywanym kłamstwem górnolotnych wypowiedzi, wygłaszanych przy okazji. To też naprawdę głęboka wdzięczność należy się wszystkim tym, którzy tak jak ś. p. Jan Tyszkiewicz dali nam możliwość godzenia prawdy słów o polskich skrzydłach husarskich z rzeczywistością czynu bezinteresownej, dobrowolnej, a bohaterkiej walki za Ojczyznę, walki uzupełnionej pozytywnie twórczą pracą.

Byłbym w rozdzwisku z prawdą życia polskiego, gdybym te momenty harmonii między rzeczywistością bieżącego życia, a złocistą chimera polskich rycerskich tradycji, wiązał szczególnie ze szlachcą, czy hrabowskimi tytułami. Najsilniejszy bowiem moment takiego realnego życia tradycji w rzeczywistości dnia bieżącym zawdzięcza przede wszystkim kapralowi w moim pluc, chłopcu z chłopów małopolskich, nieboszczykowi Skibie. Nie byłoby więc słusznym i uczciwym, gdybym życia i genealogii Jana z hrabiów Tyszkiewiczów nie porównał z wspomnieniem kaprala Skiby.

Zjawił się bowiem w kawalerji legionowej II Brygady chłop 50-letni, na własnym koniu i we własnym wspaniałym mundurze ułańskim, z obrzymimi rabatami, — Skiba. Przyszedł — wzorem magnatów — na dobrowolną służbę Ojczyźnie, we własnym rynsztunku i na własnym rumaku, bo tylko konno chciał służyć, chociaż inteligencji, z antenatami lub bez, do tej służby na piechotę musieli stawać. Głową miał piastowską, a trzech czy czterech synów wzięto mu do armji austriackiej. Był zresztą w tym plutonie później także inny ochotnik, starszy od Skiby, ś. p. Jurjewicz, który koniecznie przed śmiercią chciał służyć w polskiej kawalerji, a niestety miał spore trudności z wywindowaniem się pod komendę na siodło. Gdy mu udało się, jednak wywindować na konia, to siedział w siodle „tradycyjnie” jak na koniarzy Jurjewiczów przystało. Tradycja bowiem siedzi mocno w polskich łbach i kościach. Gdy więc — gdzieś kiedyś — w ziemie w Karpatach na jakiejś tam rozkaz z moim kapralem Skibą razem czesałem, spojrzałem okiem historyka na tego chłopca z chłopów, a rycerskiego wołontariusza i spytałem go tak szczerze wprost: „Powiedzcie mi no, ojciec, ale tak bez blagi w cztery oczy, co was naprawdę do tych Legionów

przygnało”. Skiba popatrzył się na mnie z podebą i raczej niechętnie, bom mu w jego prapolską chłopską duszę zaglądnąć. Wszak nie poszedł na służbę Ojczyźnie za żadnym panem, za żadnym rozkazem, za żadnym uniwersałem, a pozątem — jak wiedziałem — nigdy nie był w żadnym związku strzeleckim, czy innej organizacji bojowo - sportowej. Skiba więc po chwili namysłu i cicho, niemal na ucho, powiedział mi: „Wię pan, panie chorąży, ot poproście człowieka chciał raz w życiu żyć tak, jak to w naszych ksiązkach i kalendarzach piszą”.

W głowie historyka - krytyka zaszumiły mi po tych słowach złociste skrzydła polskiej husarskiej tradycji. Czytywał mój Skiba całymi latami na przy zbite swego zamożnego chłopskiego domostwa na codzień niezapomniane „Kalendarze” Kacpra Wojnara, a na niedziele również niezapomniane tygodniowe numery „Polaka”. Polska tradycja rycerska opanowała tę prapolską duszę i zrodziła w niej jedno marzenie jeden zryw duszy — by raz w życiu żyć tak, jak żyli i walczyli prapradziadkowie. To też stawił się do boju za Polskę nie tylko własnym pędem duszy, ale po rycersku.

Skończył mój Skiba śmiercią żołnierza i dla Ojczyzny. Konał w szpitalu frontowym i wezwał mnie do siebie. Umierając, ścisnął w garści wyszarzały pugłares, w którym grozdo do grosza zbierał, jeśli mu skądkolwiek w czasie walk za Ojczyznę do kieszeni wpłynął. Zaklął mnie na duszę i honor, że dopilnuję osobiście dojeżdża tych pieniędzy do rąk jego żony, gdzieś na wsi pod Tarnowem. Gdy zaś umierającemu powiedziałem, że do jego oszczędności dojdzie jeszcze należytość za własnego konia, z którym przyszedł do Legionów — a więc i na piękny nagrobek wystarczy — zabłysły staremu kapralowi jeszcze raz oczy blaskiem zadowolenia. Ponownie w tej to chwili stanął mi przed oczyma wiek XV i tradycja, wcielona w najpiękniejszą postać Sienkiewiczowskiego powieściopisarstwa, postać — nakreślona z genialnym wyczuciem dziejowej rzeczywistości — Maćka z Bogdańca, bohatera z „Krzyżaków”. Przez chwilę bowiem zda wać się mogło wśród tej całej dysharmonji otoczenia i faktów, że nie umierał za Ojczyznę chłop, Skiba ze Skibów, ale że konał raz jeszcze z utrzymaniem swego charakteru rycerza i twardo dorabiającego się chłopca — Maćka z Bogdańca.

Musiałem oddać winny pokłon holdu pamięci kaprala Skiby, by wprowadzić czytelnika w odczucie, dlaczego dziwnie mi są drogie wszelkie wspomnienia o mem zetknięciu się ze ś. p. Janem Tyszkiewiczem. Skrzyżowały się po raz pierwszy nasze drogi gdzieś w ostatnich dniach grudnia 1918 roku, gdy bolszewicy z pod Wilejki zamierzali podchodzić do Wilna. Nie mogąc zapamiętać wiele słabości i małości, o które musiałem się wówczas ocierać, choć dominuje w mojej pamięci nad sytuacją i moim ówczesnym wyczuciem chwil ponury maszy zderzanej na wszystko majora, dziś podobno pułkownika, Bobiatyńskiego, oraz po bohatersko do walki się rwiąca postać młodego Tyszkiewicza. Szła pomoc dla Wilna od naszej arystokracji, by wspomnieć chociażby zabieg i świadectwo Józefa Potockiego i Eustachego Sapiehy, niemniej jednak nie wszyscy stawali zbrojnie i gotowi na tych okopach św. Trójcy, skoro wszystko wówczas w tych stronach miało w sobie coś nie coś z inscenizacji „Nieboskiej Komedji”.

Prawdziwym więc balsamem dla mej historyczno - inteligentkiej duszy musiał być ten zryw młodego jeszcze podówczas Ja-

W tej rubryce zamieszczamy najciekawsze względnie najciekawsze artykuły i feljtony, które wczoraj ukazały się w prasie polskiej. Nie opatrujemy ich w żadne komentarze. Ale to nie znaczy, abyśmy podzielali poglądy w nich wypowiedziane. Owszem będą się tu znajdowały utwory naszych przyjaciół, będą powtarzane zdania, z którymi się zgadzamy. Ale również często będziemy zamieszczali artykuły przeciwników i przedrukowywali poglądy skrajnie z naszymi poglądami sprzeczne, jeśli będziemy uważać, że z jakichkolwiek względów dany utwór, artykuł czy feljton zasługuje na powtórzenie lub na zapamiętanie.

na Tyszkiewicza, prawnuka Zygmunta Krasieńskiego, który przedewszystkiem chciał się realnie bić za Polskę i swe wierzenia, rozumiejąc, że walka z ciemną Rosją i bolszewją, to nie papier, odezwa „pretensja do Warszawy”, ale kula karabinowa. Młody Tyszkiewicz rwał się do boju naprawdę, jak „panna do tańca”, bo tradycyjnemu cził różaniec. Wietrzył radośnie każdą wersję o poczynających się już walkach, wysłuchiwał każdej chwili, w której nareszcie realnie będzie mógł walczyć za Polskę. Niedługo dni potem, najpierw z okresu pierwszych walk Samoobrony Litwy i Rusi, a potem służba żołnierska w zagon-czykowski oddziale Dąbrowskiego, stwierdziły, że krew i pęd do szabli grały u ś. p. Jana prawdziwym tonem i rzeczywistością odziedziczoną tradycją rycerską. Wrócił Virtuti Militari na pierś Tyszkiewicza, a mnie pozatem w niezapomnianej pamięci został rozmach jego gościnny w Tyszkiewiczowskim domu na Zaczęciu w Wilnie. Niemal z godziny na godzinę, czy z dnia na dzień czekaliśmy na zjawienie się pierwszych bolszewickich forpoczt, a tymczasem Janek Tyszkiewicz ugasał — nie mnie i towarzyszącego mi porucznika Dubicz - Pentera — ale te polskie mundury z tą uderzającą wprost radością, że gości polskich żołnierzy. Podawał jakiś stary lokaj, poto tylko, by inscenizacja tradycji w życiu była w kompiecie, a nieodstępny mój towarzyszył legionista Kasprzyk i nieznan mi już dziś z pamięci kapral zandarmierji, dali w tej godzinie Tyszkiewiczowskiej koncert apetytu, któryby z pewnością poblił wszystkie amerykańskie rekordy. Stary lokaj zachęcał wszystkich, by jedli, wiele siły zmożą z tych wędzonych i niewędzonych zapasów, które zwłaszcza na te stosunków z końca wojny były imponujące. Starali się więc goście Tyszkiewiczowskiego domu, by z tych zapasów dla zdobywców Wilna za dni kilka możliwie mało zostało.

Gdy bowiem Janek Tyszkiewicz wybierał się na wojnę, to nie zabiegał jak tytu, tytu innych, by przedewszystkiem ratować swe „walizki zyciowe”. Rwał się do korda, a wobec tego odżyły w tym domu wszystkie tradycyjne echa, wszystkie pamiątki, ryngrafy, dyplomy, które dziesiątki lat były nieżyjącymi symbolami. Odzyskały one wartość i rytm rzeczywistego życia. Każde słowo, każde wspomnienie, każde powołanie się na to, że kto kiedyś w rodzinie walczył, miało dla mego historycznego ucha inny dźwięk i inną wartość, gdy na oczy własne wzbijał, jak się ten młody spadkobierca tradycji rwie do realnego czynu.

Spotykałem go po pewnym czasie już jako bojowo odznaczono-go oficera w znanym Pałacu Kra-

sińskich w Warszawie. Ponownie przypomniał mi się przed swego pradziada, niestety, mistrza myśli, nie czynu, jego „hrabiego Henryka” i wizją poetycką wywołane obrazy z „Nieboskiej Komedji”. Potem napotkałem postać i nazwisko Jana Tyszkiewicza raz z razem w związku z konstruktywnymi poczynaniami budowania mocy naszej Rzeczypospolitej. Wszystko świadczyło mi, że wtenczas, gdy życie umiało niejednego z bohaterów przeobrazić na zwykłych „zjadaczy chleba”, a to niejako w odpowiedzi na marzenie króla naszej poezji, by „zjadaczy chleba w aniołów przerabiać”, — umiał Jan Tyszkiewicz utrzymywać wysoki styl i lot życia. Odszedł też w zaświaty nie tylko z ogólnym żalem, ale przy powszechnym głębokim i nieklamaniem uznaniu dla dróg swojego żywota. Dla mnie jednak pozostanie w pamięci ci zawsze tym młodym szlachcicem wileńskim, wyrwywającym się z przastarego rodzinnego gniazda do szabli i bronii, do boju za Polskę. Zostanie mi w pamięci obok kaprala Skiby.

Obydwaj oni bowiem umieli sięgnąć ku prądom polskiej narodowej tradycji. Obydwaj umieli pić z krynicznie czystych i rdzennie polskich wskazań o ofiarności i walce, by z nich wyciągnąć najistotniejszą prawdę, że Polskę kochać to znaczy dla Polski świadczyć, a nie z Polski brać i wszystkiego dla siebie żądać. Tembardziej zaś wracać muszą mi obecnie przed oczy wspomnień te dwie tradycyjne postaci z herbem, czy bez herbu, gdy tak często, jako historyk, muszę wyczuwać, że sfałszowaną nalepką „tradycja narodowa” pokrywa się poprostu znak fabryczny, w którym fachowiec tak łatwo wyczuwa słowa „made in Germany”.

Polska tradycja narodowa ma tylko jedno swoje czyste i jasne oblicze, oblicze ofiary krwi i mienia dla dobra ojczyzny, które mi jest obcy również dobrze rosyjski nihilizm, jak pruska zaborczość i szowinistyczna eksterminacja. Tradycja ta miała za wsze i zachowała ten gest rwercki, który dziś już przestał być własnością jakiejś klasy, jakichś grup, czy jakichś nazwisk, a stał się powszechną cechą narodową.

Historykowi jest jednak zawsze dobrze na sercu, gdy ta tradycja polskich zwycięskich walk niepodległościowych - skrzyżuje się w rzeczywistości dziejowej z tradycją dawnej Rzeczypospolitej i królestwem naszej poezji romantycznej. Ten obowiązek wobec ducha i myśli polskiej spełnił obok ś. p. Stanisława Radziwiłła tak pięknie, jak mało kto inny, właśnie Jan Tyszkiewicz, kawaler Virtuti Militari. Udzielił więc Jego pamięci w naszym dorobku narodowym był i pozostanie — nieprzeciętnie piękny i wysoki.

Olgiert Górka.

APARATY FOTOGRAFICZNE KODAK - tona gotówka zł. 11. — reszta na 12 miesięcy

w firmie H. KOŁYSZ Włocławek, Mickiewicza 4 Tel. 11-28.

Motocykle mod. 1939 VICTORIA STANDARD. PHENIX. ATLAS na raty do 18 mies.

OD WYDAWNICTWA

- 1) Przy wypełnianiu przekazów prosimy o czytelne podawanie imienia, nazwiska i adresu oraz o wymienienie na jaki cel pieniądze są przysyłane — prenumerata, ogłoszenie, ofiary.
- 2) Przy komunikowaniu nam o zmianie adresu prosimy podawać oprócz adresu nowego także i adres dotychczasowy.



DRUSKIENIKI
nad NIEMNEM

Państwowy Zakład Źródłowy
Solanka. Borowina.
Inhalatorium. Solum.

Sezon od 15 maja do 1 października.

Informacje: Komisja Źródłowa w Druskienikach. Związek Uzdrawisk Polskich w Warszawie.

Wybory rumuńskie skończone Mniejszość polska bez mandatu

BUKARESZT PAT. Udział wyborców we wczorajszych wyborach do Izby Deputowanych był b. znaczny i wyniósł około 85 procent uprawnionych. W wyborach tych kandydował również przedstawiciel mniejszości polskiej p. Tytus Czerkawski, który otrzymał około 20.000 głosów, nie wszedł jednak do parlamentu, gdyż zabrakło mu około 5.000 głosów.

Do parlamentu weszły osoby przeważnie znane w swych dzielnicach. Zaznaczyć należy, że po raz pierwszy w parlamencie zasiadło około 26 chłopów - rolników.

Jeżeli chodzi o mniejszości narodowe, to Węgrzy uzyskali 7 lub 8 mandatów, na ogólną liczbę 258, Niemcy 6 lub 7.

Również po raz pierwszy do parlamentu wchodzi przedstawiciel ludności muzułmańskiej z Dobrudży, podczas gdy przedstawiciele ludności bułgarskiej przepadli wszyscy.

Premjer Calinescu uzyskał 164.000 głosów. Komentowane to jest jako aprobatą polityki obecnego premjera przez szerokie masy społeczeństwa. W stolicy minister spraw zagranicznych Gafencu został wybrany na pierwszym miejscu.

Wczoraj w całym kraju odbyły się wybory do senatu, w których głosują jedynie delegacji organizacji zawodowych w liczbie 1110. Do senatu wejdzie z wyborów 88 senatorów, 88 senatorów z nominacji, oraz nieokreślona liczba senatorów z samego prawa. Zgodnie z konstytucją, senatorem z prawa jest następca tronu po ukończeniu 18 roku życia.

„CZYSTKA” w ARMII NIEMIECKIEJ

LONDYN. PAT. „Yorkshire Post” ogłasza interesujące szczegóły o czystce, jaka ostatnio miała miejsce w szeregach dowódców armji niemieckiej. Dziennik przypomina jak w lutym 1938 r. przed samem zajęciem Austrii Hitler udzielił DYMISJI GEN. FRITSCHOWI, oraz kilku innym wysokim oficerom, którzy byli przeciwni planom zagranicznych podbojów.

Dziennik dowiadyuje się, że wśród pozostałych członków naczelnego dowództwa niemieckiego zaznaczyła się ostatnio SILNA OPOZYCJA wobec polityki zagranicznej. Okupacja Czech np. była krytykowana przez pewne kóło wojskowe. Wskutek tego Hitler przeniósł w stan spoczynku przeszło 30 oficerów, zajmujących KIEROWNICZE STANOWISKA W REICHSWERZE, wśród nich znajduje się jak pisze dziennik, gen. LOEB, który głównie zasłużył się przy przeprowadzaniu organizacji wojskowej przemysłu w ramach planu 4-letniego, gen. STOELPNAGEL, jeden z najwyższych oficerów wojsk lotniczych, gen. QUADE, komendant szkoły lotniczej, gen. LIEBMANN, komendant akademii wojennej, oraz gen. GEYER, dowódca 5-go korpusu armji niemieckiej.

Wielkie manifestacje Niemców w Jugosławiji

BIAŁOGROD. PAT. W ostatnich dniach mniejszość niemiecka w Jugosławiji zorganizowała kilka wielkich manifestacji, mających za zadanie wykazać siłę organizacyjną i podporządkowanie się nowemu kierownictwu.

Złoty mniejszości niemieckiej odbyły się w miejscowości Apatina, Banowina Dunavska, z udziałem 20 tysięcy uczestników, dalej w st. Pazova koło Białogrodu z udziałem 5 tysięcy uczestników.

Niemieckie władze organizacyjne poświęciły wiele wysiłków, aby obie te imprezy wypadły najokazalej, wykazując w ten sposób, iż ludność niemiecka w Jugosławiji jest poddana jednolitemu kierownictwu.

BÓLE NÓG?!

D. BANCEWICZ Dominikańska 7

POSIADA NA SKŁADZIE
PODPÓRKI I BANDAŻE PERPEDES

Najnowszy i doprawdy skuteczny środek przeciw stopom płaskim, rozszerzonym, koślawym. Usuwają: palenie, zgrubienie naskórka, zmęczenie, wykręcanie, koślawienie, zapobiegają tworzeniu się kostek.

ZUPEŁNIE BEZ METALU

PODPÓRKA PERPEDES są lekkie, trwałe, indywidualnie dopasowywane, usuwają wszelkie nieumiejętne strony podpórki metalowych.

Nie wolno skarżyć się na brak gruszek

WIEN PAT. Partja narodowo - socjalistyczna rozrzuciła w Wiedniu ulotki, zwracając się przeciwko wyrażaniu przez ludność niezadowolona spowodu braku owoców lub innych artykułów spożywczych. Ulotka ta poucza ludność, że obecna konieczność tych wyrzeczeń podkrotowa jest chęcią zaspokojenia dobrobytu przyszłej generacji i stworzenia z Rzeszy potęgi niezawalanej pod tym względem od obecnych in-

KRONIKA WILEŃSKA

NIEDZIELA Dnia 4 wschód słońca g. 2.49 Zachód słońca g. 7.45

PROGNOZA POGODY

Ranek pogodny, a w ciągu dnia wy stąpi przejściowy wzrost zachmurzenia...

DYZURY APTEK

Dziś w nocy dyżurują apteki: — Jundzilla (Mickiewicza 33), Mańkowi-

Hotel Europejski w Wilnie Pierwszorzędny. ceny przystępne.

Hotel „St. Georges“ w Wilnie. Pierwszorzędny. Pokoje wygodne. ceny tanie.

OSOBISTA

Podziękowanie. W Panu Prof. D-wi Władysławowi Bujakowi, Dyrektora Kliniki Dziecięcej USB...

Podziękowanie. Panu D-rowskiemu, chirurgowi Władysławowi Zemol- telowi za doskonałe przeprowadzoną operację...

Halina i Cyryl Andrejewowicze 2582—1690

NAUKA

Gimnazjum i Liceum (Wydział Humanistyczny i Przyrodniczy) oraz Szkoła Powszechna OO. Jezuitów w Wilnie...

Instytut Germanistyki Wielka 2. Nowe grupy 1. VI. rb. — tania, szybko gruntownie. 4 zł. mies.

Szkoła Pięcioletnia Zakładu Bezpieczeństwa Społecznego w Wilnie. Przyjmuje kandydatki na kurs dwu i pół letni...

6-klasowa Szkoła Powszechna w Wilnie. „Rodzina Kolejowa“ w Wilnie z uprawnieniami publicznych szkół...

Szkoła prowadzi techniczne przed- szkole dla dzieci od lat 4—7. Zamówić należy kierownictwo szkoły. 1727

WYSTYKA

Polskie Biuro Podróży „Orbis“ Komunikuje. że w dniu 10 czerwca rb. wyjeżdża wycieczka pociągiem popu- larnym do Warszawy...

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULAN- CE gra dziś w niedzielę na przedsta- wieniu popołudniowym o godz. 15 wzniesienie Unamuno p. t. „Poprostu czło- wiek“ z występem Z. Sawana.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“. Uwaga! Dziś Kulczewka i Dembowsk! w otoczeniu świetnego zespołu...

Wczorajem w niedzielę 4 bm. o godz. 20-iej po cenach popularnych ko- media Donata „Mala Kitty i wielka polityka“

ś. p.

JAN hr. TYSZKIEWICZ

parafjanin landwarowski, członek: Parafjalnej Rady Kościelnej, Katolickiego Stowarzyszenia Mężów, Zarzą- du Parafjalnej Akcji Katolickiej, Landwarowskiego Od- działu „Caritasu“, Komitetu Budowy Kościoła.

Zmarł dnia 30 maja 1939 r.

Nabożeństwo żałobne za spokój Jego duszy odbędzie się w Kościele Parafjalnym Landwarowskim dnia 6 czerwca 1939 r. o godz. 9-tej.

O czym powiadamia

Proboszcz Parafji Landwarów.

Nabożeństwo za spokój duszy

ś. p. Jana hr. Tyszkiewicza

WILNO Wczoraj; o godz. 11-iej w kościele św. Jana odprawione zostało uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Ja- na hr. Tyszkiewicza.

Na nabożeństwie żałobne przy była bliższa i dalsza rodzina Zmarłego, przyjaciele i towarzy- sze broni, przedstawiciele władz

z woj. Maruszewskim, ks. bis- kup Michalkiewicz, delegacja pułku Ułanów Wileńskich, poc- zty sztandarowe związków kom- batanckich i społecznych, liczni członkowie Związku Oficerów Rezerwy...

Czy zakończenie zatargu w „Arbonie“ polepszy sytuację komunikacyjną

WILNO. W dniu wczorajszym został zakończony długotrwały zatarg na tle ekonomicznym między pracownikami a zarządem T-wa miejskich i międzymiastowych komunikacji autobusowych w Wilnie.

WILNO. W dniu 2 czerwca po po- łudniu pomiędzy pracownikami pra- cowni szewskiej przy ul. Ostrobramskiej 16, na tle porachunków osobistych wy- nikła bójka...

W tymczasem na mieście za inte- resowanie arbonami jest w dal- szym ciągu słabe. Publiczność nieświadoma, czy zlikwidowanie zatargu, zlikwidowało również 24 miejsca — chodzi pieszko. Puste „arbony“ warcząc i dymiąc gaza- mi spalinowymi jeżdżą ulicami miasta, powodując tylko niepotrze- bne zanieczyszczenie miasta.

Zabity w czasie bójki

WILNO. W dniu 2 czerwca po po- łudniu pomiędzy pracownikami pra- cowni szewskiej przy ul. Ostrobramskiej 16, na tle porachunków osobistych wy- nikła bójka...

W tymczasem na mieście za inte- resowanie arbonami jest w dal- szym ciągu słabe. Publiczność nieświadoma, czy zlikwidowanie zatargu, zlikwidowało również 24 miejsca — chodzi pieszko.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Dzisiejsze imprezy sportowe w Wilnie

Dziś w Wilnie mieć będziemy ca- ły szereg ciekawych imprez sporto- wych.

O godz. 9 dalszy ciąg mistrzostw Polski pań na stadionie sportowym na Antokolu. Finały odbywać się będą od godz. 16 a o godz. 20 jubileusz 10-lecia Wil. Okr. Zw. Piłki Ręcznej.

O godz. 10 min. 30 nabożeństwo w kościele św. Jana na intencję pomyśl- nego sezonu wioślarskiego.

O godz. 10 min. 30 start biegu ko-

larskiego Wilno — Niemenczyn — Wilno. Start przed kościołem św. Pio- tra i Pawła a meta przed pałacem Ty- szkiewicza.

O godz. 12 podniesienie bander klu- bowych na masztach przystani wiośl- arskich i defilada łodzi.

O godz. 17 na stadionie przy ul. Werkowskiej mecz piłkarski o mistr- stwo okręgu między WKS Smigły a Makabi. (h)

Panie ze „Znicza“ prowadzą w mistrzostwach Polski w szczypiorniaku

Wczoraj przed południem, zostały rozegrane w Wilnie dalsze dwa mecze z programu mistrzostw Polski pań w szczypiorniaku.

Przy wietrznej pogodzie rozpoczy- na się spotkanie A.Z.S. (Lwów) — „Smigły“ (Wilno). Mecz nie przyno- si sensacji. Przewagę, jak było zresz- tą do przewidzenia, ma przez cały czas trwania meczu lepiej zgrany ze- spół lwowski.

Drużyna bezwzględnie lepsza we wszystkich formacjach, a dysponująca dobrymi strzałami, zdo- bywa w pierwszej połowie gry, aż sie- dem bramek, oddając wzajemnie tylko jedną. Po zmianie stron gra wyrów- nuje się; wilmianki przychodzą nieje- dnokrotnie do głosu. Mecz kończy się wynikiem 10:1 dla lwowianek. Bram- ki dla drużyny zwycięskiej zdobyły: Karmelitówna 3, Jaworska 3, Kacme- rowna 3 i Wójcicka 1. Dla gospodar-

rzy obie bramki zdobyła Kosińska. Mecz sędziował p. Gradziuk.

W drugim meczu mistrz Polski „Znicz“ zmierzył się z AZS-em war- szawskim i po niezwykle interesującej i zaciętej walce pokonał akademicki w stosunku 16:2. Tak wysokie zwycię- stwo, odniesione przez łodzianki od- żwiercała dostatecznie klasę ich gry i umiejętność nietylko celnego, ale też i silnego oddawania strzałów.

Przez cały czas meczu publiczność dopingowała entuzjastycznie łodzianki, nie szczędząc im braw. Bramki dla „Znicza“ zdobyły: najlepsza zawo- dniczka turnieju Zelzanka 11, Leńska 3, oraz po jednej panie: Adamska i Ga- łązkówna. Dla A.Z.S.-u punkty zdo- była Bruszkiewiczówna. Mecz sędzi- wał dobrze p. Sawoniak. Szczegółowe sprawozdania z dalszych rozgrywek zamieścimy w najbliższym numerze. Dziś, w niedzielę, grają: godz. 9 K.S. „Znicz“ AZS (Lwów); godz. 10.30 „Smigły“ — „Wima“; godz. 11.30 mecz w piłce siatkowej pań pomiędzy reprezentacjami szkół i klubów, godz. 12.15 mecz w piłce siatkowej pań pomiędzy reprezentacjami szkół i klu- bów. Po południu program przewidzi- ane: godz. 16.30 AZS (W-wa) — „Wi- ma“; godz. 18 „Smigły“ — „Znicz“; godz. 19 sensacyjne spotkanie w pił- ce koszykowej pomiędzy szkołami i klubami.

Mame święta bez Krupnika bez gotowania i lutowania

Krupnik

sporządzisz przy pomocy zaprawy zielowo korzennej 1łakon i zł. wystarcza na 1 — 3 litry wódki Poleca Skład Apteczny

WŁADYSŁAWA TRUBIŁŁY

Wieloletnia Lektorka 12-letniej Szkoły

Specjalność: zioła lecznicze

Norw. Nev wystąpi słynny Chór Juran- da w repertuarze pełnym swolskiego humoru i gośćmi zupełnie w Wilnie nie znanym. Przy fortepianie Jerzy Jurand.



Hr. JAN TYSZKIEWICZ

niedżałowany nasz Pracodawca o wielkim umyśle i sercu

opatrzony Ś.Ś. Sakramentami, zmarł śmiercią tragiczną w wypadku lotniczym dnia 30 maja 1939 r.

Nabożeństwa żałobne za Jego duszę odbędą się dnia 5 czerwca o godz. 9 rano,

w Wilnie w Kościele św. Jana;

w Landwarowie, Wołożynie, Knyszynie, Krypnie i Surhowie w kościołach parafjalnych.

Zarząd Główny Dóbr i Interesów w Wilnie. Administracje dóbr: Wołożyn, Waka, Knyszyn i Surhów. Dyrekcja fabryki tektury Waka Murowana i budowy fabryki w Podbrodziu.



WINCENTY EYNAROWICZ

zmarł nagle na serce dn. 28 maja b. r. w maj. Kudrawka, przeżywszy lat 53.

Po nabożeństwie żałobnym dn. 31.V w kościele parafj. w Nowym Dworze k. Grodna, zwłoki zostały złożone w grobach rodzinnych.

O bolesnej tej stracie zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych, pogrze- żeni w głębokim smutku

MATKA, BRAT, BRATOWA I BRATANICA.



ANTONI TOMASZEWICZ

TOWARZYSZ SZTUKI DUKARSKIEJ

po długich i ciężkich cierpieniach, zmarł dnia 1 czerwca 1939 roku w wieku lat 43.

Eksportacja zwłok z domu żałoby (ul. Obozowa 18 m. 2) na cmentarz po- Bernar- dyński nastąpi dnia 4 b. m. o godz. 6 po poł.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 5.VI w kościele św. Rafała o godz. 8 rano.

O czym zawiadamiają pogrzeżeni w smutku

Żona, Dzieci i Rodzina.

Pokaz prac prof. Aleksandra Brücknera w Bibliotece Uniwersyteckiej w Wilnie

3 czerwca otwarto w Biblio- tece Uniwersyteckiej (I. piętro, hall obok Czytelni Publicznej) pokaz prac zmarłego w dniu 24 maja 1939 roku w Berlinie prof. Aleksandra Brücknera. Z olbrzy- miego dorobku naukowego, wy- noszącego przeszło 1300 pozycji, wybrano rzeczy najważniejsze z poszczególnych dziedzin jego za- interesowań. A więc: prace z za- kresu filologii litewskiej (z pier- wszą opublikowaną rozprawą z 1877 roku na czele), filologii slo- wiańskiej: czeskiej, rosyjskiej, a w szczególności polskiej. Mię- dzy innymi: odkryte przez niego „Kazania Świętokrzyskie“ (naj- starszy zabytek językowy pol- ski), „Dzieje języka polskiego“, „Słownik etym. giczy języka polskiego“ oraz cenne rozprawy z dziejów literatury polskiej od średniowiecza poprzez okres re- formacji i wiek XVII aż po cza-

sy najnowsze, zsyntetyzowane w „Dziejach literatury polskiej w zarysie“. Obok tego widnieją monumentalne „Dzieje kultury polskiej“ i „Encyklopedia staro- polska“.

Wystawiono też prace z za- kresu mitologii oraz rozprawy historyczne, wśród nich figuruje ostatni artykuł o Dąbrowce p.t. „Apostołka Polski“ — (Kur- jer Literacki - Naukowy z 20 III. 1939 r.).

Gabloty mieszczą także „Bib- lioografię“ jego prac, parę arty- kułów pośmiertnych z prasy co- dziennej oraz podobizny Alek- sandra Brücknera z późniejszego okresu jego życia.

Pokaz trwać będzie do dnia 14 czerwca, dostępny jest w dni powszednie od 9 — 20 (w soboty 9 — 15). Wstęp wolny.

Szaleniec usiłował zabić dwóch war- towników

WILNO: W nocy 2 czerwca w kie- rownictwie robót wojskowych w Mo- łodecznie wartownik Słazak Józef u- siłował zabić siekierą dwóch swoich śpiących kolegów Bijaka Stanisława i Orczyka Piotra. Pierwsza uderzenie, które zadał Bijakowi nie okazało się jednak śmiertelne i obudziło śpiących. Zohnierze widząc, iż Słazak gotuje na- stępnie cios — wybiegli z baraku na podwórze. Słazak wybiegł za nimi w dalszym ciągu ich atakując. Wywiąza- ła się walka. Na krzyki nadbiegli urzę- dnicy kierownictwa i jeden z nich Adamow strzelił dla postrachu trzy razy w powietrze. Gdy to nie pomogło i Słazak w dalszym ciągu atakował żołnierzy, Adamow strzelił mierząc w Słazaka i zranił go śmiertelnie.

Poleżycyoch żołnierzy umiesz- czono w szpitalu. Jak wykazało docho- dzenie — Słazak usiłował popełnić zbrodnię pod wpływem ataku szale- ni.

Teatr Muzyczny „LUTNIA“

Dziś o g. 4.15 „**BŁĘKITNA MASKA**“ Ceny zniżone.

O godz. 8.15 Wieczór Piosenki i Nastroju

Nora Ney i Chór Juranda

Niniejszem zawiadamia się, iż został otwarty sklep
KAPELUSZY DAMSKICH
pod firmą „**JANINA**“
przy ul. Ad. Mickiewicza 23 (b. dług. kierown. prac. kapeluszy damskich „Leonia“ Wileńska 42 d. ofic.)

Wspólnika z kapitałem

15—30000 poszukuje chrześcijanin wprowadzony na rynkach zagranicznych. Oferty do administracji „Słowa“ pod „Eksport“.

DRUSKIENIKI

Hotel Europejski
Pensjonat Glińskiej.
Dziennie 5 zł. Tel. 31.

Wytwórnia sztucznych wód mineralnych i napojów chłodzących pod firmą „E. TROMSZCZYŃSKI“
w Wilnie, pod kier. właśc. mag. W. Wieszniowski. Ilość poleca: sztuczne wody mineralne (Vichy-Ems, Karlsbad i inne) i napoje chłodzące, przyrządzane wyłącznie na cukrze.
Zakład: Piwna 7, tel. 24-86
Magazyń: Wielka 3.

Nawetże i napewni ejsze źródło zakupu zegarków i bijuterji w firmie **W. JUREWICZA**
Wilno, Mickiewicza 4, tel. 25—15.

Pensjonat chrześcijański WERKI K. WILNA

POCZTA JEROZOLIMKA
położony nad Wilją, las, woda, sporty. Dogodna komunikacja. Czynnny od 1.VI. Zdrowa kuchnia.

FABRYKA SKARPET I POŃCZOCH

Tow. Przem. - Handl.
„PATRIA“
KUPCÓW I PRZEM. CHRZEŚCIJAN
Wilno, Zawalna 51.
Najtrwalsze skarpety i pończochy „PATRIA“ żądać wszędzie.

PRYWATNA KOEDUKACYJNA SZKOŁA POWSZECHNA

z prawami szkół państwowych
„NASZA SZKOŁA“
I PRZEDSZKOLE
B. MACHCIEWICZOWEJ
ul. Adama Mickiewicza 19-22
przyjmuje zapisy codziennie od godz. 11—14. Bezpłatne komplety języka francuskiego i niemieckiego.

ZABAWKI LETNIE

Rowerki, Hulajnogi, Wózki, Piłki, Krokietki, Łuki, Serso, Kregle.
Nowość!
KARABINKI MALAJSKIE (wiatrówk)
WŁADYSŁAW BORKOWSKI
Wilno, Mickiewicza 5. Tel. 3—72.

ZAWIADOMIENIE

Zakład krawiecki ubiorów wojskowych i cywilnych
został przeniesiony na ul. **Mickiewicza 23 (front)**
Edmund TREDER
Mistrz Krawiecki.

U W A G A !!!
Najdogodniej można nabyć kompletne koła powozowe, furgonowe oraz sprzedaż opon i detek dorozkarskich, także wulkanizacja
K. PAWŁOWICZA
Tatarska 6, tel. 6-98.
Wejście w podwórzu.

Lokale

SKLEP Odstąpię w dobrym punkcie. Adres w Administracji. 2595

POTRZEBNE dobre mieszkanie z wygodami 3—4 pok. dla wyższego urzędnika państwowego. Warunki i adres do „Słowa“ pod „Dobre mieszkanie“ 2301—1706

POSZUKUJE 3—4 pokojowego mieszkania — wygodny, niużytko, najchętniej w śródmieściu. Oferty do Administracji „Słowa“ pod M. L. 2440

DO WYNAJĘCIA 6 pokojowe mieszkanie z kuchnią w wszelkim wygodami — zaul. S-to Michalski 10. Informacje m. 4. 2612—1714

MIESZKANIE 4 pokojowe z wygodami w nowym domu — ul. Jasna 15-a. — Cena 90 zł.

DO WYNAJĘCIA 4 pokojowe mieszkanie w ogrodzie — Podgórna 8. 2569

DO WYNAJĘCIA mieszkanie 3 pokojowe frontowe z kuchnią, ul. Lipowa 1, róg Sołtyskiej nr. 29 (Zwierzyniec). Uwaga: ogródek kwiatowy i owocowy. 2601—1708

3 POKOJOWE mieszkanie do wynajęcia, z wszystkimi wygodami, w nowym domu, wolne od podatku. Ulica Jasna 2-a (Zwierzyniec). 2611—1713

MIESZKANIE 2—3 pokoje wszelkie wygodny — do wynajęcia. Adres w Administracji „Słowa“. 2617—1719

2 POKOJE soneczne, duże na III piętrze z wygodami — do wynajęcia — ul. Kasztanowa 2—33 1b zamieszkuje 3-ch pok. mieszka na mniejsze. 2581—1689

DO WYNAJĘCIA dwa pokoje z wygodami I piętro. Gimnazjalna 4 m. 2. 2516—1663

1—2 POKOJ z mebl. i balkonem dla solidnego lokatora — Wiułskiego 4 m. 3. 2620—1722

POKOJ UMEBLOWANY dla solidnego lokatora, od połowy czerwca. Piekietko 3 m. 14. 2479

DO WYNAJĘCIA pokój z wygodami Skopówka Nr. 5 m. 24. 2609—1711

Letniska

NAROCZ — HATOWICZE pensjonat „Niedźwiedziówka“ z własnym brzoziemem i kajakami. Szczegóły: Wilno, Zarzeczce 16 m. 15. 2521—1668

LETNISKO „KRYSZYŃKA“ nad Naroczem Hatowicze, rozpoczyna sezon 15-go czerwca. Dobra kuchnia. Poczta telegraf na miejscu. Kajak, obok tenis. Inform. Helena Sadowska Zakretowa 15—5. 3433

LETNISKO w maj. Miory, pow. brasławski — jeziora, kajak, doskonała kąpiel, rybołówstwo, polowanie, las, ładna okolica, wygodny dojazd, dobra kuchnia. Ceny umiarkowane. Szczegóły listownie: Miory - Dobrowoska. 2613—1715

LETNISKO nad Wilją. Dokoła lasy sosnowe. Dojazd autobusem 2 godz. na miejsce. Kosciół, poczta, telegraf, telefon na miejscu. Czerwiec 3 zł. Sł. cka 11—1. od 17-ej. 2614—1716

LETNISKO do wynajęcia 2 pokoje z kuchnią i werandą, Kolonia Magistracka, tuż przy przystanku autobusowym. Niedrogo. Wilno, Mickiewicza 8 Abramowicz. 2605—1707

LIPÓWKA nad Wilją. 13 km. od Wilna po szosie Niemcewizkiej, po kole z utrzymaniem. Informacje ul. Jakóba - Jasińskiego 16/17. 2456

Po ostatnich sukcesach
NORA NEY oraz
Chór JURANDA
królowa ekranu polskiego

PENSJONAT W MAJĄTKU ME-SYNA szosa Wilno — Niemcewiz. Wiadomość na miejscu lub Orzeszkowej 3—6, tel. 10—28.

PENSJONAT Andrzejkowo nad Swiętą nowogrodzką Wandy Kulwiec — Strumilowej, pokoje soneczne, kuchnia obfita, doskonała kąpiel. Dojazd przez Baranowicze lub Nowogrodek. — Z Wilna bezpośrednio autobusem, Poczta Waiówka k/Nowogrodka. 2451

PENSJONAT w lesie sosnowym, rzeka, plaża, łódzie, woda bieżąca, wanna. Oraz pensjonat nad morzem Jasternia. Utrzymanie solidne. Nowo — Świętany — Swiętka Bylińska. — Informacje do 7 czerwca Wilno, Tomaszka Zana 16—2. g. 15—17. 2586—1694

DRUSKIENKI pensjonat „Grzyźna“ — Mickiewicza 2 — blisko łaźni, pokoje komfortowe, kuchnia wykwintna, ceny umiarkowane. 2545

Druskienki — willa „PILOTKA“ — poleca na czerwiec pokoje z utrzymaniem, ceny zniżone od 3 gr 50 dziennie. Pokoje bez utrzymania od 50 zł miesięcznie. Blisze informacje: zaul. Sw. Michalski 10—23. 2584—1692

Druskienki WILLA JASNA, telefon 7. Pierwszorzędny pensjonat Janiny Koroiowej, pokoje komfortowe z wodą bieżącą, kuchnia wykwintna, normalna i dietetyczna. 2560

LETNISKO we dworze ładnie położone, blisko Wilna, las sosnowy, rzeka, poczta i telefon na miejscu. Dojazd autobusem na miejsce. Warunki: Mostowa 3-a m. 15 od godz. 15—17. 2482

LETNISKO: Dwór Sniegi nad jeziorem Uka i Obsterno w pow. brasławskim na Wileńszczyźnie — miejscowość sucha, las sosnowy, radio, plaża, polowanie, wędkarstwo, łódzie i kajaki. — 3—4 zł. dziennie. Poczta Przebrodzie, Głodowie. 2554

LETNISKO we dworze koło Postaw — rzeka, las, radio, fortepian, wycieczki nad Narocz. Kosciół, doktor, poczta — o 4 km. Odżywianie zdrowe i smaczne. Informacje: zaul. S-to Michalski 10 m. 2. 2572

LETNISKO - folwark Kamionka, p-ta Ostrowiec k/Wilna (dojeżdżana na miejscu) stacja Gudogaje, rzeka, las, ładna i zdrowa miejscowość, Leontyna Harasimowiczowa. 2358

LETNISKO w majątku tania, blisko, ładnie. Dowiedz się: Piekietko 3—9, (u p. profesora). 2616—1718

LETNISKO nad Naroczem w lesie sosnowym, pokoje z utrzymaniem. Wiadomość: Wilno, Kasztanowa 2, m. 16. 2615—1717

LETNISKO z utrzymaniem — 6 km. od Wilna. Miejscowość leśnista, w pobliżu rzeki. Kuchnia zdrowa i smaczna. Dojazd do Jerozolimki. Kolonia Zgoda — willa Hryniewskiej. 2587—1695

LETNISKO do wynajęcia — 2 pokoje z kuchnią i przedpokojem. Nad rzeką Zejmianą Kolonia Nowosady, przystanek Parzewo. Informacje u kasjera kolejowego. 2592—1700

DO WYNAJĘCIA LETNISKA nad Wilją w lesie sosnowym, skanalizowane z elektrycznością 3 i 2 pok. z kuchnią. Szosa Niemcewizka 2, dozorca wskaże. O warunkach dowiedz się można: Jagiellońska 3—23, godz. 17—19. 2613—1715

LETNISKO NAD WILJĄ. Dokoła lasy sosnowe. Dojazd autobusem 2 godz. na miejsce. Kosciół, poczta, telegraf, telefon na miejscu. Czerwiec 3 zł. Sł. cka 11—1. od 17-ej. 2614—1716

LETNISKO do wynajęcia 2 pokoje z kuchnią i werandą, Kolonia Magistracka, tuż przy przystanku autobusowym. Niedrogo. Wilno, Mickiewicza 8 Abramowicz. 2605—1707

LIPÓWKA nad Wilją. 13 km. od Wilna po szosie Niemcewizkiej, po kole z utrzymaniem. Informacje ul. Jakóba - Jasińskiego 16/17. 2456

Chór JURANDA
DZIŚ KONCERT
w sali Teatru „Lutnia“
p. n.
„Wieczór piosenki i nastroju“

HELIOS

PREMIERA.
Rewelacyjny film
W rol. gl.: Ane Shirley i Edward Ellis. Nadpr.: Atrakcje i aktualności.

Margaret SULLAVAN Początek o godz. 2-iej.
w pięknym porywającym, wzruszającym filmie
LISTY z POLA BITWY
Piękny kolorowy nadpr.

Reprezentacyjne Kino CASINO

CASINO dla wszystkich!
Wszyscy do CASINA!
Nieodwołalnie ostatni dzień! Najlepsza komedia francuska
„Wesoły ordynans“ W roli głównej **Fernandel** król komików francuskich.

OD JUTRA: Najbardziej wzruszający film sezonu
„SAMA PRZEZ ŻYCIE“ W roli głównej **KAY FRANCIS**

MARSI

Dziś początek o g. 2-iej. Wznowienie!
Najlepszy film wszystkich czasów!
2 SERIE RAZEM.
Nieśmiertelne arcydzieło VICTORA HUGO
Cz. I **NĘDZNICY** Cz. II **PARYŻ W OGNIU**
W roli głównej: **HARRY BAUR.**

Chrześcijańskie Kino „ŚWIATOWID“

Mickiewicza 9.
Człowiek film **„DRUGA MŁODOŚĆ“** W roli kobiety, którą wielką miłość uczyniła znów młodą i zdobywcą — **Maria GORCZYŃSKA**. W pozostałych rolach: Cwiklińska, Wiszniewska, Junosza-Słepowska, Cybulski, Zacharewicz, Zulec i in.
Początki seansów: 4, 6, 8, i 10; w święta 1, 3, 5, 7 i 9.

LETNISKO w Anielinie od 5 czerwca. Miejscowość malownicza, sucha. Odżywianie b. dobre. Siatkówka, tenis, rzeka Łosza. Poczta Gudogaje — Downar - Zapolska. 2512—1660

LETNISKO nad własnym jeziorem, las, biblioteka. Dwie osoby — 6 zł., jedna 3,50. Krakowska 32 m. 11. 2572

LETNISKO 3—2 pokoi (łodownia) — okolica Trockich jezior przy przyst. kol. (7 km. na Żawiasy), siatkówka, żaglówka, kajak. Poczta-Rykonty, kol. Sielawski — Piotrowski. 2358

LETNISKO. Pokoje umeblowane z utrzymaniem. Czarny Bór, dom Słowi-kowskiej. 2567

Nauka

PROFESOR angielskiego, francuskiego i włoskiego szuka kondycji na lato. Oferty pod „Profesor“. 2510—1658

RODOWITA FRANCUSKA poszukuje kondycji, wyjedzie na lipiec i sierpień na wieś. Referencje najlepsze, zgłoszenia sub T. E. do administracji „Słowa“. 2453

STUDENT USB specjalista od języków: łacińskiego i niemieckiego, dobra matematyka, wyjedzie na wieś jako wychowawca, lub korepetytor. Adres w admin. „Słowa“. 2589—1697

RODOWITA Niemka udziela lekcje niemieckiego — ul. Rydza - Śmigła 6—3. 2583—1621

„EUCHALTERYJNE WSPÓLCZESNE WYKŁADY“, Warszawa, Nowogrodzka 48, gwarantują wieloletnią samodzielną — natychmiastową warsztat pracy! Zamiejscowym korespondencyjnie.

Poszukują pracy

RZĄDCA - administrator samotny w średnim wieku, energiczny, dobry organizator (długoletnia praktyka w różnych przemysłowych zakładach) poszukuje posady. Oferty do administracji „Słowa“. Rządca. 2523

RZĄDCA - ekonom, samotny, lat 34, — 6-letnia praktyka we wzorowym zakładzie. Poszukuje posady od zaraz. Jako samotny lub na ordynarję. Łaskawe zgłoszenia: poczta Puzany pod „Rządca“. 2519—1666

BIURO POSREDNICTWA Pracy dla kobiet Polsk. Kat. T-wa Opleki nad Dziewczętami poleca: nauczycielki, korepetytorki, wychowawczynie, pielęgniarki, piastunki oraz służbę domową i pensjonatową. Gimnazjalna 4 od godz. 10 do 15. 1835

SIOSTRA - pielęgniarka (b. studentka medycyny). Zastrzyki, banki, masaż, pijawki, kateteryzacja. Ul. Portowa 6 m. 1 (wejście frontowe, drugie piętro). Kreniowa 2566

MŁODA PANIENKA ze średnim wykształceniem poszukuje posady w charakterze wychowawczynie na wieś. Zgłoszenia do admin. „Słowa“ dla „Janeczka“. 2513—1661

POSZUKUJĘ sycia po domach, terapii, pilnowania mieszkania i t.p. pracy. Łaskawe zgłoszenia do administracji pod nr. 7. 2508—1656

Praca zaofiarowana

MIERNICZY potrzebny zaraz do pomiarów większych obiektów. Wynagrodzenie solidne. Zgłoszenia do Administracji „Słowa“ pod „Mierniczy przysięgi“. 2496

POSZUKUJEMY w każdej miejscowości zdolnych agentów (przedstawicieli). Wysoka prowizja (stała pensja). Wydawnictwo „Postęp“ Lwów, Hetmańska 8. 2598

POTRZEBNY ZARAZ do majątku ogrodniczego — kawaier z praktyką. Zgłoszenia wraz z odpisami świadectw kierować: maj. i p-ta Mała Soleczniki. 2585—1693

POSZUKUJĘ osoby do robienia zastrzyków na wyjazd. Mickiewicza 42 — 5. 2618—1726

Redaktorzy działów: Władysław Bodak — sprawy młodzieżowe, Teodor Bujnicky — recenzje teatralne, dr. Walejan Charkiewicz — recenzje literackie, Jadwiga Dziewulska — recenzje teatralne warszawskie, prof. Michał Józefowicz — recenzje muzyczne, Władysław Laudyn — sport, hr. Henryk Lubiński — informacje polityczne polskie, Władysław Lepkowski — kronika lokalna wileńska, Józef Meckiewicz — reportaż społeczny, Konstanty Syrewicz — sprawy społeczne i kulturalne, Konstanty Szychowski — kronika ziem wschodnich, Marian Szydłowski — kronika sądowna, Barbara Toporska — niedzielny dodatek literacki, Karol Zbyszewski — feljeton p.t. „W wirze stolicy“.

Konto P. K. O. Nr. 700.724